Nr. 226 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 3 października 1929 | Rok XII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·00
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# Polityczne rugi w Kasie chorych m. Lwowa

## 23 konfiskata Dziennika Ludowego.

Na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem ogłoszonem w Dz. U. Rz. P. Nr. 45 poz. 398 Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że czasopismo pt. »Dziennik Ludowy« Nr. 225 z 2. X. 1929 r. zostało zajęte z powodu artykułów pt. **„Represje polityczne“** i **„Masowe rugi w Kasie Chorych m. Lwowa“**, wskutek czego Lwowskie Starostwo Grodzkie postąpi w myśl art. 74 cytowanego rozporządzenia.

## Program akcji parlamentarnej Z. P. P. S.

WARSZAWA, 1. 10-go (Tel. wł.). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Z. P. P. S., pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego. Tow. przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności prezydjum, omówił sprawę listów otwartych między p. Józefem Piłsudskim, a tow. Daszyńskim. Omówił także całokształt sytuacji politycznej i przedstawił wnioski komisji parlamentarnej zawierające plan polityki Z. P. P. S. na terenie sejmu, oraz plan pracy z chwilą zwołania sesji parlamentarnej.

Tow. Niedziałkowski wskazał na potrzebę lojalnej współpracy ze stronnictwami lewicy włościańskiej i stronnictw t. zw. centrum. Omówił również konieczność zagadnienia narodowościowego, które jest ściśle związane z walką o demokrację.

Punktem wyjścia referenta była uchwała Z. P. P. S. z dnia 13 września br., postanawiająca zgłoszenie na najbliższej sesji parlamentu wniosku o ustąpienie p. min. Świtalskiego.

Po referacie tow. Niedziałkowskiego przemawiał tow. Czapiński, poczem Z. P. P. S. uchwalił jednomyślnie przyjęcie do wiadomości sprawozdania prezydjum oraz zatwierdzono przedłożony plan pracy ustawodawczej.

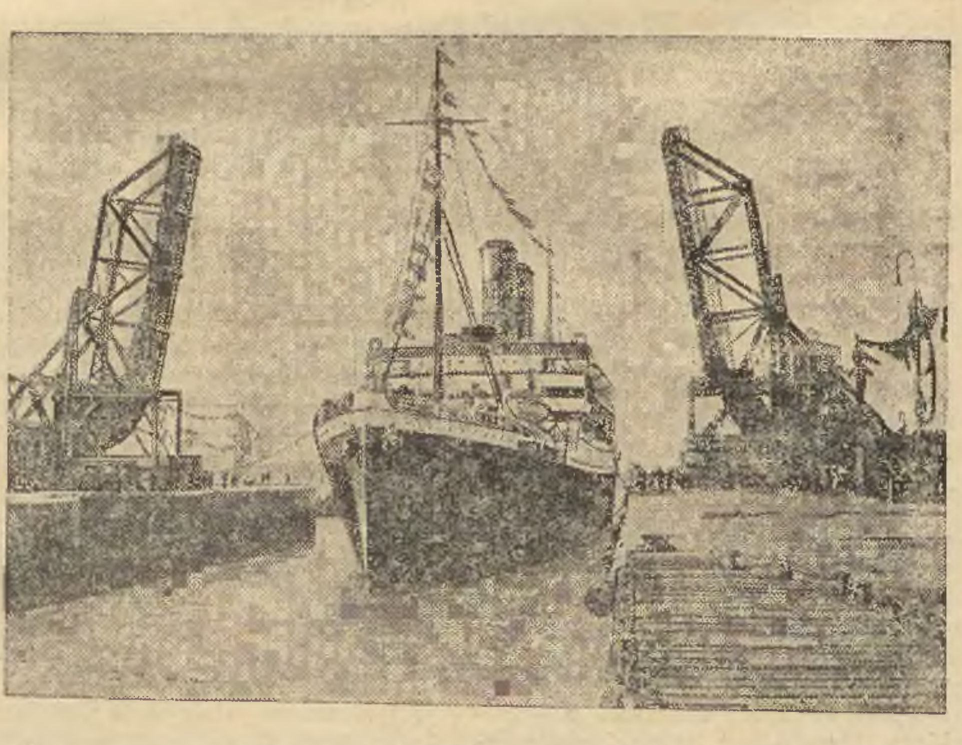
### NA DRODZE DO POROZUMIENIA ANG. - SOWIEC.

LONDYN, 1. 10. (AW). W kołach politycznych przypuszczają, że na dzisiejszej konferencji Hendersona z Dowgalewskim przyjdzie do zupełnego porozumienia w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między W. Brytanją i Sowietami.

### Po wyborach w Grecji.

ATENY, 1. 10. (AW). W przeprowadzonych tu ostatnio wyborach gminnych w Salonikach mimo największych wysiłków czynionych przez partję liberalną Venizelosa zwyciężył jego przeciwnik, kandydat partji rządowej.

## Poświęcenie największej śluzy angielsk.



która została wybudowana w porcie londyńskim kosztem ponad 90 miljonów złotych. Długość jej wynosi 304 m., szerokość 33.5 m., głębokość 13.7 m., co umożliwia największym parowcom korzystanie z niej. Opróżnianie i ewentualne napełnianie śluzy trwa tylko kwadrans.

# Historja kilku dni.

W niedzielnym numerze „Robotnika" znajdujemy wspaniały pod względem formy, głęboki w treści, nacechowany żarliwą miłością ojczyzny i klasy pracującej artykuł pod powyższym tytułem, którego autor używa pseudonimu „Były". Artykuł ten ze względu na powyższe zalety i wartość ideową zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie — dlatego też przedrukowujemy go w całości. — Red.

Na zamku w Nieświeżu, książę Albrecht Radziwiłł witał uroczyście Prezydenta Rzeczypospolitej; witał dumnie i butnie, wspominał zasługi „kresowych rodów, od wieków stawających pod hasłem... niezłomnej wierności Ojczyźnie i Jej Elektom". Słuchał z powagą dostojną Prezydent Rzeczypospolitej. I mówił książę Albrecht Radziwiłł o chwili „niezapomnianej", kiedy zamek ten „gościł Pierwszego Marszałka Polski".

Miał słuszność, książę Albrech Radziwiłł. Tamtej „chwili" nikt z nas nie zapomni. Jest i pozostanie ona symbolem „wielkiej przemiany", zaszłej w duszy i sercu Józefa Piłsudskiego; wtedy, w Nieświeżu, nastąpiło jedyne od maja pojednanie dyktatora, pojednanie z magnatem polskim, pojednanie z „czwartą brygadą", pojednanie z... Gasnącym Światem.

Głosił dumnie i butnie książę Albrech Radziwiłł w obliczu włodarza Rzeczypospolitej magnacką „wierność niezłomną Ojczyźnie"... Jakie obrazy snuły się pod mądrem czołem uczonego, pod czołem Ignacego Mościckiego? Czy nie szeptał mu złośliwy chochlik dziejów o „Semiramidzie północy", o talarach króla pruskiego, czy nie nucił mu cichutko na ucho, pieśń obozową Konfederacji Targowickiej, czy nie rzucał mu przed oczy srebrzystego blasku szlif adjutanckich „jego cesarskiej mości" — petersburskiej, albo berlińskiej?... A może później poprzez dźwięki muzyki biesiadnej przebijały tony hymnu rozpaczy „wielkiej emigracji":
„O cześć wam, panowie, magnaci,
za kraj nasz, kraj obcym sprzedany"...

Musiał, musiał przybyć do Nieświeża Prez. Rzeczypospolitej; wszak w Nieświeżu, Józef Piłsudski wyciągnął dłoń pojednania, ku Gasnącemu Światu.

*

Śpisz w mogile żołnierzu polski, poległy w maju od kuli bratniej, aby nie było w Polsce „zbyt wiele nieprawości"...

O, żołnierzu, żołnierzu...

Z jednakim żalem serdecznym schylam dzisiaj czoło przed Twoją mogiłą, Ty, który walczyłeś pod znakiem Piłsudskiego, opromieniony entuzjazmem ludu Warszawy i Ty, który umierałeś samotny wśród swoich w imię wierności przysiędze...

„Zbyt wiele było w Polsce nieprawości..."

Ulice Warszawy spłynęły bratnią krwią; „mnóstwo Kainów jest pośród nas"...

„Zbyt wiele jest znowu w Polsce nieprawości"...

Śpij spokojnie, śpij dalej, żołnierzu, poległy od bratniej kuli...

*

W tych samych dniach, kiedy zamek Nieświeski sposobił swe sale dostojne na powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej, — w tych samych dniach Józef Piłsudski pisał swój artykuł o Ignacym Daszyńskim.

Ignacy Daszyński!...

Pamiętacie koledzy?

Chodził poniektóry dzisiejszy generał albo zgoła pułkownik i pytał sam siebie w chłopięcej rozsterce, czy aby w zgodzie jest z Marksem, biegając po łąkach na ćwiczenia strzeleckie.

My zaś wtedy mówili: „towarzyszu, na czele stoi Daszyński!"

Brakło pieniędzy, brakło „podstawy społecznej", brakło „atmosfery przyjaźni i poparcia".

Któż to wszystko „stworzył", niemal z niczego, na gościnnej dla ludzi z Królestwa", ziemi „galicyjskiej"?

Ignacy Daszyński.

Związek Strzelecki, Komisja Tymczasowa, pierwsze dni N. K. N., tragiczne załamanie „przysięgi"; szeptano wtedy: „nic to! Daszyński akceptuje; widać, tak potrzeba".

A on sam, Ignacy Daszyński? Ile razy usuwał się w cień dobrowolnie i ofiarnie. Ile razy zapominał o sobie, byle dźwigać do góry — naprzekór nieraz przyjaciołom najbliższym — legendę Piłsudskiego.

Dzisiaj Daszyński dla Piłsudskiego jest... „tym panem"...

*

Śmieje się cichutko złośliwy chochlik dziejów: „Królowie i dyktatorzy nie znają uczucia wdzięczności". Czy mamy jej szukać w redakcjach „Głosu Prawdy", „Przedświtu" albo „Polski Zbrojnej"?

Królowie nie znają wdzięczności...

Skądżeby ją znali parobcy królewscy?

*

W Dzień Zaduszny pójdziemy na Twoją mogiłę, szary żołnierzu, poległy w maju od bratniej kuli. Zaniesiemy Ci pokłon od Polski Pracującej.

Bo Ona jedyna nigdy nie zawiedzie.

Bo Ona jedyna nigdy nie zapomni i nigdy nie skłamie.

Zrodził Ją twardy trud; wykołysało smaganie się z nędzą.

I Ona z mogił zapomnianych skorzysta.

Nad Twymi kośćmi, szary żołnierzu, pochyli się Sztandar Czerwony, którego czerwień nasiąkła i Twoją także krwią.

Niech sobie rznie muzyka na zamku w Nieświeżu!

Niech umiera sen Polski Zmartwychwstałej o ludowym Komendancie!

Niech sobie szczeka sfora pochlebców

Ona jedyna nigdy nie zawiedzie.

nigdy nie zapomni i nigdy nie skłamie...

I Ona z mogił zapomnianych skorzysta —

— Polska Pracująca.

*

Śpij spokojnie, szary żołnierzu, poległy w maju od bratniej kuli..

Już nic nie ocali Gasnącego Świata".

„Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta..."

BYŁY.

# W sprawie eksmisji mieszkaniowych

WARSZAWA. 1. października. (A. W.) W ostatnich dniach Sąd Najw. powziął ważną decyzję w sprawie eksmisji mieszkaniowych. Dotychczas po 2- miesięcznem niepłaceniu komornego sąd przychylał się do skargi właściciela i wydawał wyrok eksmisyjny. Obecnie na podstawie orzeczenia Sądu Najw. eksmisja zależeć będzie od szczegółowej oceny sądu, który może również przyznać słuszność lokatorowi, o ile istnieją ważne powody w niepłaceniu.

—o—

# Podwyżka taryfy towarowej.

## Węgiel zdrożeje.

WARSZAWA. 1. października. (A. W.) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa towarowa kolejowa na kolejach polskich, wprowadzająca podwyżkę na szereg artykułów przeciętnie 20 proc. Między innymi uległ przewóz węgla do Warszawy podwyżce około 2 zł. na tonie.

# Liga Narodów - a Międzynarodówka Socjalistyczna.

W sierpniowym numerze wiedeńskiego naukowego miesięcznika socjalistycznego „Der Kampf“ ukazał się artykuł tow. Fryderyka Adlera, sekretarza generalnego Międzynarodówki Socjalistycznej p. t. „A gdyby jednak wojna miała wybuchnąć“, w którym porusza między innemi stosunek Międzynarodówki do Ligi Narodów. — Ustęp ten podajemy poniżej:

Liga Narodów powinna zapewnić trwały pokój i temsamem usunąć ze świata zagadnienie co będzie „gdyby wojna jednak miała wybuchnąć“. Doświadczenia 10 lat powojennych stwierdziły jednak niedwuznacznie, że rozwiązanie problemu wojny przez Ligę Narodów nie będzie ani tak rychłem, ani tak radykalnem, jak to sobie wyobrażają entuzjaści Ligi Narodów. Myśl, że Liga Narodów jest dokonaniem Międzynarodówki Socjalistycznej, snująca się po wielu głowach po zakończeniu wojny, została odparta przez fakty.

**Liga Narodów nie może zastąpić Międzynarodówki Socjalistycznej**

i trzeba sobie dokładnie wyjaśnić rzeczywisty stosunek jednej do drugiej.

Obowiązkiem Międzynarodówki Socjalistycznej jest wspierać wszystkiemi siłami rozwój Ligi narodów jako instytucji, ale jednocześnie kontrolować jaknajdokładniej jej politykę i w razie potrzeby z całą energją przeciw niej wystąpić.

Liga Narodów jako instytucja winna być umacniana, rozbudowywana, ulepszana i przedewszystkiem zdemokratyzowana, tak samo jak parlament każdego poszczególnego kraju. Liga Narodów jest jednak związkiem rządów, a te są dzisiaj jeszcze kapitalistyczne i w ogromnej większości kierowane przez partje kapitalistyczne. Liga Narodów stoi zatem wciąż wobec niebezpieczeństwa, że o jej polityce

**decydować będzie polityka kapitalistycznej większości rządów.**

Chcemy wszystkiemi siłami brać udział w rozbudowie Ligi Narodów, jako narzędzia pokoju, ale w chwili, gdy Liga Narodów stanie się czynnikiem wojny — a możliwość ta leży nie tylko w historycznej sytuacji, ale w samym ustroju Ligi — Międzynarodówka Socjalistyczna musi zachować pełną swobodę decyzji. Może się zdarzyć, że polityka wojenna Ligi pójdzie w danym konkretnym wypadku po linji polityki Międzynarodówki — chcemy mieć tę nadzieję — ale zgóry nie może się Międzynarodówka w żadnej formie wiązać z polityką wojenną Ligi Narodów.

Liga Narodów prowadzi — o ile wykonywa swoje zadania — politykę międzynarodową, ale jest bardzo daleką dziś w okresie imperjalizmu, przy obecnej konfiguracji politycznej, od prowadzenia w każdej sytuacji międzynarodowej polityki klasy robotniczej. Przeciwnie, zawsze zachodzi niebezpieczeństwo,

**że będzie uprawiała politykę międzynarodowego kapitalizmu**

Liga Narodów może w sposób pokojowy łagodzić konflikty między imperjalistycznemi rządami i, zapobiegając przez to katastrofie wojny, może zdziałać nieskończenie wiele. Jeśli jej się to jednak nie uda i wojna wybuchnie mimo wszystkich usiłowań rozjemczych to żadną miarą nie można zgóry liczyć na identyczność polityki Ligi z polityką Międzynarodówki odnośnie do wojny. Dlatego też polityka Międzynarodówki musi zawsze

**zachować swoją niezależność**

nietylko wobec polityki każdego poszczególnego kraju, ale i wobec polityki Ligi Narodów. Polityka Międzynarodówki musi z pełną świadomością bronić swego pierwszeństwa nietylko przed polityką każdego poszczególnego narodu, ale także przed polityką Ligi Narodów.

—o—

4)

# Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

— Może to był postrzał, — odpowiedziałem na pytanie mego przyjaciela, co o tem sądzę. — Znam niejeden wypadek, gdzie człowiek pod wpływem gwałtownej przypadłości, nie może się inaczej, tylko w ten sposób posuwać. I z pewnością chyba w takiej okoliczności można stracić równowagę umysłu.

— Dobrze, Watsonie. Ty zawsze lubisz dawać całkiem zwykłe wyjaśnienie. Lecz tutaj nie możemy przypuścić wypadku postrzału, skoro profesor natychmiast zdołał się podnieść.

— Nigdy nie cieszył się lepszem zdrowiem — wtrącił Bennett. — Istotnie obecnie widać w nim pełnię sił fizycznych. Oto, co miałem panu zakomunikować, mr. Holmes. Jest to wypadek, w którym nie możemy wzywać policji. Nie wiemy, narazie, co robić, a nieokreślone uczucie mówi nam, że zbliża się jakieś nieszczęście. Edyta — mówię o miss Presburg — i ja uznaliśmy, że nie możemy się nadal temu bezczynnie przyglądać.

— Z punktu widzenia lekarza — odezwałem się, — wydaje mi się, że w tej sprawie powinien zająć głos psychiatra. Widocznie afera miłosna zamąciła normalne funkcjonowanie władz umysłowych starego pana. Podróż swą podjął prawdopodobnie w nadziei, że zdoła pozbyć się swej namiętności. Listy jego i kasetka, mogą stać w związku z jakimś prywatnym interesem, może z jaką pożyczką lub akcjami, które przechowuje w szkatułce.

— A wilczur jest prawdopodobnie czy tak? Nie, nie, mój kochany Watsonie... w tem tkwi coś więcej. Narazie, mogę tylko zaproponować...

W tej chwili otwarły się drzwi i do pokoju weszła młoda panna. Na jej widok mr. Bennett zerwał się z okrzykiem zdziwienia. Poskoczył ku niej i ujął jej ręce, które do niego wyciągnęła.

— Edyto... droga... sądzę, że nic nie zaszło?

— Czułam potrzebę znalezienia się w pobliżu ciebie. Och, Dżeku... boję się okropnie! Nie mogłam wytrzymać tam sama!

— Mr. Holmes, to jest młoda dama, o której panu mówiłem... moja narzeczona.

— Powoli doszliśmy sami do tego wniosku... czy nieprawda Watsonie? rzekł z uśmiechem Holmes. — Sądzę, miss Presburg, że zdarzyło się coś, o czem nas pani teraz powiadomi?

Przybyła, przystojnie, roztropnie wyglądające dziewczę, uśmiechnęło się do Holmesa, siadając obok mr. Bennetta.

— Gdy dowiedziałam się, że mr. Bennetta nie ma w hotelu, pomyślałam zaraz, że go pewnie tu znajdę, gdyż oczywiście powiedział mi, że zasięgnie pańskiej rady. Och, mr. Holmes! Czy pan może coś zrobić dla mojego biednego ojca?

— Będę próbował, mr. Presburg, ale cała ta historja, jest jeszcze całkiem ciemna. Może to, co nam pani ma opowiedzieć, rzuci na nią nowe światło.

(C. d. n.)

———

# Posiedzenia plenarne klubów poselskich.

WARSZAWA, 1. 10-go (Tel. wł.). Podczas dzisiejszych obrad „Wyzwolenia“ odbyły się wybory nowego prezydjum klubu. W miejsce wicemarszałka Woźnickiego prezesem wybrany został pos. Róg. Wiceprez. wybrani zostali, Woźnicki, Putek, Koter i Smoła.

———

Klub Stron. Chłopskiego obradował pod przewodnictwem posła Dąbskiego. Klub aprobował całkowicie stanowisko prezydjum, pozatem uchwalono żądać dymisji gabinetu p. Świtalskiego i likwidacji obecnego systemu rządzenia.

———

Klub Ch. D. obradował pod przewodnictwem posła Chacińskiego — aprobowano stanowisko prezydjum klubu.

Pozatem obradowały kluby P. S. L., Piast i N. P. R.

WARSZAWA, 1. 10. (AW.). Zapowiedziane na dziś posiedzenie przedstawicieli klubów centrowo-lewicowych nie odbyło się z powodu długotrwałych narad stronnictw. Posiedzenie to odbędzie się jutro i ma być poświęcone głównie omówieniu możliwości nadania jednolitego charakteru wystąpieniem politycznym Centro-lewicy.

—::—

## Zjazd Labour Party

LONDYN, 1. 10. (Pat). Doroczny zjazd Labour Party, który został wczoraj rano otwarty w Brighton pod przewodnictwem ministra komunikacji Morrisona, wzbudza wielkie zainteresowanie. W zjeździe bierze udział 700 delegatów. Konferencja tegoroczna, jak sądzą, zmienić ma charakter poprzednich zjazdów powszechnych Labour Party. Przewodniczący zjazdu minister Morrison oświadczył, że konferencja w Brighton odbędzie dyskusję nad szeregiem najważniejszych spraw i wypowie w tym względzie swą opinję.

# Centrolew zgłosi votum nieufności rządowi.

WARSZAWA, 1. 10. (AW.). Dziś w gmachu sejmowym ruch ożywiony. Liczny zjazd posłów i senatorów. Wszystkie niemal kluby odbyły dziś posiedzenia plenarne, na których omawiano obecną sytuację polityczną. BBWR zebrał się dziś przedpołudniem pod przewodn. wiceprezesa pos. Kościałkowskiego. Sytuację wewnętrzno-polityczną w kraju referował poseł Kościałkowski.

Podobno na posiedzeniach poszczególnych klubów centrowo-lewicowych mają zapaść uchwały aby na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wystąpić z wnioskiem o uchwalenie całemu Rządowi votum nieufności. — Narazie jednak kwestja, co do wspólnego umotywonia takiego wniosku nie jest jeszcze między przywódcami poszczególnych klubów uzgodniona.

## Próby z samolotem rakietowym.

BERLIN, 1. 10. (AW). Wczoraj głośny wynalazca Fritz v. Oppel dokonał na lotnisku frankfurckim pierwszej udałej próby wzbicia się w powietrze na samolocie rakietowym. Samolot poruszony siłą wybuchu rakjety wzbił się w powietrze i na wysokości około 75 metrów przebył przestrzeń 10 km. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnik ubrany był w specjalny strój azbestowy.

———

## Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej.

RYGA, Policja polityczna wykryła w dniu wczorajszym tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano odezwy. W czasie aresztowań komunistów usiłowali stawić opór, przyczem jeden z policjantów został ranny. Aresztowano 6 osób i skonfiskowano szereg ważnych dokumentów.

—o—

# Kronika polityczna.

**ZEBRANIE RADY NACZELNEJ PPS.** Warszawa. Rada Naczelna PPS zbierze się w dniach 13. i 14. bm. w lokalu klubu parlam. (sejm). Początek obrad dnia 13. b. m. o godz. 10 rano.

**P. PIŁSUDSKI JUŻ URZĘDUJE.** Warszawa. (AW). Marszałek Piłsudski — jak wiadomo — po krótkiej niedyspozycji w niedzielę opuścił poraz pierwszy Belweder i w dniu dzisiejszym objął pełne urzędowanie.

**GEN. SOSNKOWSKI JESZCZE NA KURACJI.** Warszawa, (AW). Inspektor armji gen. Kazimierz Sosnkowski musiał przedłużyć swój urlop kuracyjny z powodu złego stanu zdrowia do połowy października.

**NOWY DYREKTOR PAT-icznej.** Warszawa. (AW). Opowiadają w formie pogłoski, że dyrektorem Polskiej Ajencji Telegraficznej zostać ma naczelnik Biura Prasowego w MSZagr. p. Leon Chrzanowski.

**PRZYJAZD P. PREMJERA.** Warszawa. (AW). Dziś o godz. 10.30 przedpoł. powrócił z Poznania p. premjer Świtalski, który przybył do Warszawy samolotem pasażerskim typu „Fokkker“, należącym do „Lotu“. Wraz z p. premjerem Świtalskim przybyli również ministrowie pp. Matuszewski i Kuehn.

**ANGLJA GODZI SIĘ NA KONFERENCJĘ MOCARSTW.** Londyn. (AW). Wszystkie dominja brytyjskie nadesłały do rządu centralnego oświadczenie, wyrażając swą zgodę na zwołanie konferencji 5 mocarstw w Londynie.

# Z kraju i ze świata.

## Kronika telegraficzna.

LUGANO. Przybyli tu delegaci Międzynarodowego Związku Kolejowego w liczbie 100 osób, reprezentujących 62 państw, celem odbycia dorocznego zebrania.

GENEWA. Dnia 26. września skończyły się w Genewie obrady komisji z art. 312. Traktatu wersalskiego, mającej na celu opracowanie sprawy rozrachunku między Polską a Niemcami w zakresie ubezpieczeń na G. Śląsku.

WARSZAWA. W biurach i fabrykach gazowni miejskiej po zastosowaniu naukowej organizacji pracy, zmniejszono personal robotniczy i urzędniczy o 490 osób, tj. z 1480 do 990 osób.

BERLIN. Po wczorajszych popołudniowych demonstracjach komunistycznych w Lustgarten wieczorem doszło do poważniejszych starć i bójek między komunistami i narodowymi socjalistami.

PARYŻ. Wobec zbliżającego się terminu wznowienia prac parlamentu aktualne są szczególnie 2 kwestje: czy gabinet Brianda, nazwany przez niego „gabinetem wakacyjnym“ pozostanie przy władzy i czy utworzy się wreszcie zdecydowana większość.

# Samobójstwo burmistrza na cmentarzu.

GRAJEWO, 1. 10. (AW). Na grobie poległych żołnierzy tutejszego cmentarza zastrzelił się Wacław Terlic, burmistrz Grajewa. Samobójca zmarł przed przybyciem lekarza. Śledztwo ujawniło, że zamach samobójczy pozostaje w łączności z dokonanemi ostatnio aresztowaniami wśród dozorców aresztu miejskiego, oraz jednego z urzędników magistratu, którzy za łapówki uwalniali z aresztu więźniów odsiadujących tam karę.

# Nowy rząd austrjacki.



Schumy — min. spraw wewn., prof. dr. Redlich — ewent. min. skarbu, dr. Slama — min. sprawiedliwości, dr. Hainisch — min. handlu i przemysłu (były prezydent Austrji) prof. Eiselsberg — min. oświaty.

## Warunki zawarcia sojuszu francusko-niem.

### Propozycja nacjonalistów niemieckich.

PARYŻ, 1. 10. (Pat). Rechberg zakomunikował przedstawicielowi agencji Havasa warunki, jakie zaproponował w celu zawarcia sojuszu francusko-niemieckiego:

1. Wzajemne związanie się interesami głównych przemysłów obu krajów.

2. Porozumienie wojskowe, przyczem siły zbrojne Niemiec miałyby wynosić 3/5 części sił zbrojnych Francji; sztab generalny francusko - niemiecko - belgijski. Rechberg dodaje, że naszkicował te warunki po rozmowie z marszałkiem Fochem. Marsz. Foch oświadczył, że jest przeświadczony, iż sojusz wojskowo - polityczny z wzajemnem powiązaniem interesów przemysłu uniemożliwi nową wojnę.

3. Ewakuacja Nadrenji.

4. Prowizoryczne utrzymanie zawartych układów w sprawie odszkodowań.

5. Zwrot Gdańska i kurytarza pomorskiego, wolna żegluga na Wiśle, stworzenie wspólnoty interesów przemysłowych na G. Śląsku z utrzymaniem status quo terytorjalnego, przystąpienie Polski do sojuszu.

Inne klauzule przewidują utrzymanie bez zmiany granic zachodnich, zaniechanie veta w sprawie Anschlussa Austrji do Rzeszy i możliwość przystąpienia Anglji do sojuszu. Rechberg dodaje, że taki sojusz gwarantowałby możliwość przyjaźni niemiecko-polskiej i wzmocniłby pozycję Polski w stosunku do bolszewików. Francja i Niemcy oświadczył Rechberg, bez jednego wystrzału armatniego mogłyby wskrzesić imperjum Karola Wielkiego.

## Proces o ojcobójstwo.

WIEDEŃ, 1. 10. (AW). Z Insbruka donoszą, że obrońcy Halsmanna (obwinionego o zamordowanie własnego ojca) wnieśli do ministerstwa sprawiedliwości prośbę o odroczenie rozprawy — co zostało uwzględnione — i wydelegowanie trybunału w innej miejscowości. Prokurator sprzeciwił się temu. Ponownego podjęcia rozprawy należy oczekiwać w dniu 20 bm.

## Wynurzenia Waldemarasa.

WARSZAWA, 1. 10. (AW.) Kurjer Czerwony“ informuje, że kowieński dziennik „Ljetuvos Žinjos“ wydał wczoraj dodatek nadzwyczajny zawierający wynurzenia Waldemarasa. B. premjer litewski stwierdza, że nie otrzymał on dymisji, lecz poprostu został wydalony głównie dzięki intrygom Wilejszysa, którego nagrodzono za to teką ministerjalną. W d. c. swych wynurzeń Waldemaras oświadcza, że nie zamierza opuszczać Litwy, oraz, że naród litewski wkrótce już odczuje brak silnego kierownika i powoła wydalonego premjera, Waldemaras obwinia prez. Smetonę, że niepotrzebnie wtrąca się do polityki.

### P. K. O. W PARYŻU.

PARYŻ, 1. 10. (AW). W najbliższym czasie powstaje tu polska placówka finansowa pod nazwą „Polska Kasa Oszczędności“ z udziałem kapitału francuskiego i polskiego. Większość akcji Polskiej Kasy Oszczędności znajdować się będzie w rękach PKO. Naczelnym dyrektorem tej instytucji został p. Bronisław Lisiewicz.

### STREJK PRZECIW ZASĄDZENIU ARABÓW.

WIEDEŃ, 1. 10. (AW). Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że na znak protestu przeciwko zasądzeniu Arabów, którzy brali udział w pogromach, zamierza ludność arabska Jerozolimy przeprowadzić w środę 2 bm. jednodniowy strejk protestacyjny. Robotnicy arabscy nie stawią się do pracy, a wszystkie sklepy arabskie mają być zamknięte.

LONDYNY, 1. 10. (AW.). Sądy angielskie w Palestynie rozpatrzyły dotychczas ponad 700 spraw oskarżonych o udział w ostatnich zamieszkach. Wyroki wahają się od 2-ch miesięcy do 2-ch lat więzienia.

—:::—

## Tajemniczy mord sierżanta żandarmerji

BYDGOSZCZ, 1. 10. (A. W.). W miejscowości Wieliniec-Młyn znaleziono w krzakach zwłoki sierżanta żandarmerji. Rany na głowie wskazują, iż popełniono morderstwo. Śledztwo w toku.

## 6 października młodzież robotnicza Lwowa manifestować będzie pod czerwonym sztandarem T. U. R.

**6 października powiemy głośno: Nigdy więcej wojny!**

# Narody muszą się z sobą porozumieć

## Wynurzenia prezydenta Czechosłowacji Masaryka.

Współpracownik „Berliner Tagblatt“ odwiedził Massaryka, prezydenta republika Czechosłowackiej na wsi na zamku Lana, gdzie spędza zazwyczaj swoje ferje letnie.

Massaryk mówił: „Badania historyczne i obserwacja współczesności dały mi możność przewidywania, że stara Austrja się nie utrzyma, tj. spodziewałem się, że to najpewniej nastąpi, jakkolwiek sprawy mogły wziąć inny obrót.

Na pytanie, jak należy osądzać dzisiejszy stan Europy, odpowiedział Massaryk:

„Europa uczyniła olbrzymi krok naprzód: znikły trony, teokracja, ostateczne porozumienie narodów jest sprawą wielkich narodów, angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Później dopiero Rosja zacznie wywierać wpływ.

Mówiąc o stosunku Czechosłowacji do Węgier, powiada:

„My nikogo nie zaatakujemy, ale zbroić się musimy, bo inni się zbroją“.

Zdaniem Massaryka stosunki między Jugosławją a Włochami poprawiają się, to samo nastąpi między Jugosławją a Bułgarją, nie będzie chyba wojny europejskiej z powodu pół miljona Macedończyków.

Odnośnie do sprawy mniejszości niemieckiej, podnosi Massaryk kwestję polskiego kurytarza, wyrażając ufność, że **między Polską a Niemcami na tym punkcie musi dojść do porozumienia**, poczem zwracając się do spraw ogólno - europejskich wyraził zdanie, że porozumienie między narodami możliwe jest, gdy rządzą przyzwoici ludzie.

Zagadnienie pokoju jednak leży między Francją i Niemcami.

A środkiem do porozumienia jest Genewa.

W dalszym ciągu rozmowy Massaryk stwierdził, że wojna światowa była rewolucją światową i dlatego książkę swą, swe „Wspomnienia“ o wojnie“ nazwał „Rewolucją światową“.

Teraz — kończy Massaryk — tak szybko

**wojna nie grozi,**

po r. 1870, było 40 lat pokoju, teraz czas ten będzie trwał dłużej, trzeba go użyć na rozwiązanie kwestji mniejszości i zastanowienia się nad błędami podziału Europy. „Przyzwoici“ ludzie dojdą do porozumienia.

### PREZYDENT RZESZY NIEMIECKIEJ HINDENBURG



obchodzi 2 bm. 82-gą rocznicę swych urodzin.

## Z dnia.

### Kowal zawinił, ślusarza wieszają...

Jak nas informują kompetentne sfery teatralne, gmina m. Lwowa nadal stara się utrudniać byt lwowskich teatrów. Oto z wiosną b. dzierżawcy teatru, pp. Barwiński i Zaremba, zaciągnęli pożyczkę u gminy m. Lwowa w kwocie 50 tysięcy zł. płatną w ratach miesięcznych po 7 tysięcy w ten sposób, że z każdorazowej miesięcznej raty subwencji teatralnej będzie ten dług umorzony. Tymczasem dzierżawa została rozwiązana przed całkowitem umorzeniem pożyczki, a gmina nadal odciąga miesięczną ratę z subwencji należnej teraźniejszemu zespołowi teatralnemu. Zarząd gminy zamiast ułatwiać normalny ruch maszyny teatralnej, rzuca artystom kamienie pod nogi.

Typowy dla dzisiejszego Zarządu bałagan czy zła wola? Tak czy owak dzisiejsi włodarze miasta dojrzeli, by ich pozbyto się z intratnych posad, płatnych z podatków ludności lwowskiej. Niech wracają na swe katedry i do swych biurek państwowych!

# Rugi w Kasie chorych m. Lwowa.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ był skonfiskowany za artykuł, omawiający zarządzone przez komisarza Nadzieję w Kasie chorych m. Lwowa, a w Okręgowym Związku Kas chorych przez kom. Schmala zwolnienia z pracy całego szeregu pracowników.

W Kasie chorych zwolniono 22 pracowników. W tej liczbie jest kilku starszych wiekiem, jak tow. Lisiewicz, Drewniak, Danek, Pilawski, którzy dziesiątki lat rzetelnej pracy poświęcili instytucji, ale na zasłużoną emeryturę odejść nie mogli, gdyż nie nabyli jeszcze praw do pełnego zaopatrzenia. Mimo jednak podeszłego wieku pełnili swoje obowiązki należycie i wcale nie byli ciężarem instytucji.

Wśród młodszych są zwolnieni i tacy, którzy pracują w Kasie po 7 i 8 lat, nabyli zasłużoną stabilizację i bez wyroku komisji dyscyplinarnej nie mogli być zwolnieni. A dodać trzeba, że wszystkie zwolnienia nastąpiły bez żadnych motywów, chodziło jedynie o pozbycie się z instytucji rutynowanych i oddanych jej pracowników, aby zrobić miejsce innym. W ich bowiem miejsce już przyjęto i dalej przyjmuje się nowych. Nie ma tu przeto mowy o jakiejś oszczędnościowej redukcji, ale poprostu chodzi o wyrzucenie ludzi bez żadnych powodów, dla zrobienia miejsca innym.

Analogiczna akcja prowadzona jest w Okręgowym Związku Kas chorych przy ul. Dwernickiego. Tu Schmal zwolnił 6 pracowników, a przyjął już nowych 12. Zwolnione zostały i tutaj również bardzo wartościowe siły.

Ze względów cenzuralnych wstrzymujemy się od nasuwających się każdemu uwag. Dodać musimy, że wielu z pośród zwolnionych wnosi skargi do sądu pracy i niewątpliwie wygrają procesy, a instytucje będą musiały ponieść koszta tych zarządzeń.

———

Biura komisarzy w obu instytucjach są oblężone przez kandydatów na „wakujące“ posady. Wszystko w mundurach obwieszonych odznaczeniami. Podobno jakiś przewidujący przedsiębiorca otworzył wypożyczalnię mundurów i orderów i za skromną opłatą wypożycza je kandydatom na posady. Garderoba bowiem odgrywa decydującą rolę przy obsadzaniu posad.

Kogo obecnie się przyjmuje do tych instytucji społecznych i jak się w nich gospodarzy, napiszemy osobno.

—o—

# Obniżka podatków -- ale we Francji.

PARYŻ. Minister skarbu Cheron, wygłosił mowę, w której omówił finansową i gospodarczą sytuację Francji. Mowca podniósł, że przez ratyfikację układu w sprawie długów udało się Francji ugruntować swe finanse na zdrowej podstawie i zapewnić stabilizację waluty.

W związku z tem, minister zapowiedział obniżkę podatków o 2 miljony franków na rok 1930., przyczem wyraził nadzieję, że wpłynie to tak na zwiększenie produkcji, jak i konsumcji.

# Front kapitalistów przeciw robotnikom.

Organ Centr. Zw. Górników „Górnik" dowiaduje się z miarodajnych źródeł:

W ciągu 7- lat Berg- und Huettenmaennischer Verein w Katowicach i Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego nie mogły jakoś dojść do wspólnego porozumienia gospodarczego.

Dopiero ostatnio utworzono t. zw. Komisję Porozumiewawczą Związku Górniczo- Hutniczego i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych oraz uchwalono delegować do Warszawy wspólną reprezentację dla wyjaśnienia rządowi, iż obecnie

*niema podstawy do podwyżki płac robotniczych.*

gdyż przemysłowcy w żaden sposób nie mogą podwyższyć kosztów własnych. Przedmiotem zażaleń był również sposób układania urzędowej statystyki płac dla Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, który rzekomo ujemnie wpływa na ustalenie porównawczej stopy życiowej i zarobkowej górników polskich i zagranicznych.

Naszym panom węglowym rozchodzi się o to, aby czynniki rządowe fałszowały statystykę dla Międzynarodowego Biura Pracy. Właściciele hut i kopalń chcą, aby statystyką wykazywała, że górnicy i hutnicy świetnie zarabiają i nic im do szczęścia nie brakuje.

Celem wydatniejszego zbliżenia towarzyskiego, ma być utworzony sekretarjat wycieczkowy w Katowicach, który być może, łatwiej doprowadzi do wspólnego skutecznego porozumienia przemysłowców trzech sąsiadujących z sobą prawie, że bezpośrednio zagłębi węglowych.

Baczność więc górnicy!

Panowie dyrektorzy kopalń i hut, Francuzi, Niemcy, Polacy, Żydzi wraz ze swymi żonami i córeczkami będą się „zbliżać towarzysko". Za pieniądze, wyciśnięte z pracy wynędzniałego górnika i hutnika, urządzać będą przyjęcia i bale, na których przy szampanie omawiać będą jak rozbijać robotnicze organizacje, — jak nie dopuścić do podwyżki płac robotniczych.

Powstanie jednolity front, „towarzyski" i gospodarczy pod kierunkiem niemieckiego, ciężkiego przemysłu pzerciwko polskiemu proletarjatowi.

Baczność więc górnicy i hutnicy! Na „zbliżenie towarzyskie" odpowiedzieć musicie masowem wstępowaniem do Centr. Związku Górników.

——

## Na marginesie.

# Kłamstwo ma krótkie nogi.

Londyński korespondent PAT-icznej ogłosił wywiad z wybitnym pisarzem angielskim Bernardem Shawem na temat niektórych zagadnień dotyczących Polski.

Poglądy Shawa, jeśli chodzi o ocenę wewnętrznej sytuacji w Polsce, oparte są na zupełnie fałszywych podstawach. Do jakiego komizmu dochodzi w swoich poglądach świadczy to, iż Piłsudski wyrasta w oczach Shawa na wielkiego demokratę, wzbudzającego zachwyt i podziw.

Wielki pisarz angielski poprostu wpadł. Nikt bowiem nie uwierzy, by Shaw, znając stosunki polityczne w Polsce — wyrażał się o Piłsudskim w superlatywach, właśnie z powodu jego demokratyzmu.

Sprawa ta ma swoją zakulisową historję. Źródeł tego rodzaju poglądów należy szukać w sposobie informowaniu zagranicy o wypadkach w Polsce. Jest dziś rzeczą stwierdzoną iż najważniejsze sprawy lub enuncjacje docierają zagranicę przez grube filtry, zmieniające często ich właściwą treść i charakter. w duchu dopasowanym do nastrojów opinji publicznej zachodu.

W związku z ostatnim artykułem Piłsudskiego, „Robotnik" doniósł o sfałszowaniu treści, tego artykułu w prasie zagranicznej. Cel takiej roboty odnośnych czynników polskich jest aż nazbyt widoczny.

Na takiem tle niewątpliwie wyrastają poglądy, w rodzaju Shawa, budzące swoją sprzecznością w odniesieniu do rzeczywistości, niemałe zdziwienie w społeczeństwie polskiem.

Ale kłamstwo ma krótkie nogi. Zdemaskowanie tej akcji nie przyniesie Polsce korzyści ani zaszczytów. Wkrótce się okaże, na jak krótką metę obliczone jest okłamywanie zagranicy.

TUBIALIS



nowy premjer rządu litewskiego.

# Zastrzelenie nauczycielki w klasie.

NORYMBERGA. W sali szkolnej szkoły ludowej w Auerbach, zamordował onegdaj 26- letni nauczyciel Józef Bauer młodą nauczycielkę Marję Betterl kilkoma strzałami rewolwerowymi. Wywołał on ją z klasy, gdzie udzielała nauki na korytarz. Rozmowa, prowadzona szeptem, trwała krótko, poczem nauczycielka wróciła do klasy i starała się przytrzymać drzwi. Ale Bauer otworzył je przemocą i wpadłszy do sali, oddał do nauczycielki kilka strzałów, które położyły ją trupem, a następnie strzelił sobie w skroń, raniąc się niebezpiecznie. Dzieci, wobec których tragedja się rozegrała, poczęły uciekać, ogarnięte paniką.

Co do motywów zbrodni krążą rozmaite pogłoski. Jak się zdaje, przyczyną była odtrącona miłość.

—o—

# Podwyżka czynszu za mieszkania 1-pokojowe

W ostatnim kwartale, w miesiącu październiku, listopadzie i grudniu, nastąpiła zwyżka czynszu za mieszkania jednopokojowe i pokoju z kuchnią. Zwyżka ta nie jest tym razem wysoką, gdyż odpadły wszystkie uboczne świadczenia, jak na wywóz śmieci, czyszczenie kanałów itp.

Mnożnik za te mieszkania wynosi 82'95.

Przy obliczaniu czynszu należy czynsz z czerwca 1914 r. pomnożyć przez mnożnik. I tak: kto wówczas płacił 12 kor., to 8295×12= 9 zł i 95 groszy, które należy zapłacić.

Czynsz za wszelkie inne mieszkania nie uległ zmianie.

# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

### Nagonka na „Dziennik Ludowy“ w Kasie Chorych i szpitalu powszechnym

Kolporter nasz w odpowiedniej porze roznosi „Dz. Ludowy“ po salach szpitalnych, gdzie chorzy kupują i bardzo chętnie go czytują. Przy tej okazji „Dziennik“ doręcza panom lekarzom, którzy są prenumeratorami.

Ale to się siostrze przełożonej nie podoba i nie pozwala przychodzić tam kolporterowi. Prosimy tedy p. dyrektora szpitala, dra Kozłowskiego, by był tak łaskaw wyjaśnić bogobojnej siostrzyczce, że odmawiać chorym tej przyjemności, a biedakowi - kalece odbierać ten marny zarobek jest czynem nieludzkim i nielicującym z godnością zakonnicy.

Niedawno przyjęty przez komisarza na gospodarza Kasy chorych p. Lech, oświadczył w tygodniu ubiegłym naszemu kolporterowi, żeby się więcej z „Dziennikiem Ludowym“ w westybulu i koło Kasy nie pokazywał, bo takie jest zarządzenie. Przypuszczamy, że p. komisarz wyjaśni kto takie zarządzenie wydał i że naszemu kolporterowi nikt nie będzie bronił wstępu, gotowiśmy bowiem przypuszczać, że p. komisarzowi pismo robotnicze jest bardzo nieprzyjemne, a także, że ma powody obawiać się go.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wróg „Dziennika Lud.“ p. Lech zdał dziś urzędowanie i odchodzi z tutejszej Kasy.

BIORĄ SIĘ NA SPOSOBY. Demków Bazyli, właściciel kiosku przy ul. Sobieskiego, doniósł, że dnia 26. b. m. wieczoerm, nieznany osobnik, kupując papierosy, zażądał zmiany 50 złotych, na skutek czego poszkodowany Demków przygotował drobne pieniądze, a w tym czasie osobnik ów zażądał reszty z rzekomo wręczonego mu poprzednio banknotu 5 złotowego. Na tem tle powstała sprzeczka, przyczem poszkodowany, szukając banknotu 5-złotowego na ziemi, nie spostrzegł jak osobnik ów zabrawszy swój banknot 50 zł. i drobną monetę 50 zł. zbiegł.

Z RUCHU ZAWODOWEGO. Na konferencji okręgowej związków zawodowych, odbytej we Lwowie, dnia 29. IX. b. r. tut. związki zawodowe reprezentowali: tow. Szałaśny Jan, Kliś Stanisław i Uchman Stefan, ZZK., tow. Paszek Stanisław, drukarzy, dentystów i pracowników Kas chorych, tow. Tuzinkiewicz Mikołaj gminnych, tow. Sagała chemicznych i tartacznych, tow. Hoszowski gastronomicznych. Do komisji okręgowej we Lwowie wybrano ze Stanisławowa tow. Szałaśnego Jana.

DLACZEGO? W kioskach gazetowych znajdujących się na peronach kolejowych w Chodorowie i Stanisławowie, w istnej powodzi znajdujących się tam gazet i dzienników niema tylko „Dziennika Ludowego“. Zapytujemy tą drogą Zarząd T-wa „Ruch“, czy stosuje też metody walki z partyjniectwem i kto mu to zalecił? Czy chodzi może o to, że czasami kogoś tam coś w oczy kole? To i tak nie pomoże!

—o—

## Kronika Borysławska

POBICIE. Markus Chil upominał się od N. Konika o zwrot pożyczonych mu zł. 300, za co tenże dotkliwie go pobił.

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca skradł dwie gruszki stalowe kopalniane na szkodę Mojżesza Blumenkranza, wartości 500 złotych.

30. ub. m. Paweł Stachura doprowadzony został do tutejszego komisarjatu P. P. pod zarzutem włamania się do bazaru cukrowego Markusa Weingartena.

—o—

## Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

### Parady a bezrobotni.

Z wielką pompą obchodzono u nas dziesięciolecie istnienia 48 pp. — Byliśmy świadkami trzydniowej wielkiej parady, wiwatów, rautów, defilad, mów libacji itp. Ładnie to wszystko wyglądało, wszyscy dumni byli z uczczenia zasług naszych szarych żołnierzyków. Mimo wszystko nie harmonizowało to z obecnem położeniem gospodarczem kraju. Brak pracy, głód i chłód, a na ulicach dźwięki muzyki, strojne balkony, zwisające festony, w kroczących szeregach cylindry, fraki i ordery — nie wpłynęły na wywołanie radosnego nastroju. W interesie niedrażnienia nędzy ludzkiej — całe społeczeństwo winno się obecnie wstrzymać od urządzania różnych parad i obchodów, a wydatkami na to łożonymi dać pracę i chleb bezrobotnej rzeszy.

———

## Kronika Stanisławowska

KRADZIEŻE. Nieznany sprawca skradł na szkodę Nykoły Romańca z Krywotuł, pow. Tłumacz, książeczkę oszczędnościową na 100 zł., wydaną przez Bank Ziemi Stanisławowskiej.

Do sklepu z obuwiem Hermana Wiselmana w Stanisławowie, włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 25 par obuwia. Jako podejrzanych o kradzież przytrzymano 4 osobników.

W czasie przejazdu targowicą skradziono Wartanowiczowi Marjanowi z Pałanicz, pow. Tłumacz, siodło z fury wartości 200 złotych.

Za kradzież bombonierki wartości 3 zł. 60 gr. przytrzymano Marszałka Stanisława z Warszawy.

POŻAR. W nocy z dnia 25. na 26. ub. m. o godz. 22.30 wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Gołębiowskiego z Urina, przyczem spaliły się zabudowania gospodarskie wraz z całym inwentarzem martwym i domem. Ogólna szkoda wynosi 5.000 zł., zabudowania ubezpieczone były w P. Z. U. W. na kwotę 12.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

## Wykrycie szajki handlarzy żywym towarem

WARSZAWA, 1. 10. (AW.) Kurjer Czerw.“ donosi z Katowic, że dochodzenia prowadzone wspólnie przez policję polską i niemiecką w sprawie szajki handlarzy żywym towarem grasującej na terytorjum Polski dało senzacyjne wyniki. Stwierdzono, że szajka ta posiadała swe ekspozytury we wszystkich większych miastach w Polsce, Niemczech, Belgji, Francji i Brazylji, że miała własną fabrykę fałszywych paszportów i trudniła się dodatkowo przemycaniem ludzi przez tzw. zieloną granicę. Nić prowadzącą do wykrycia szajki podchwycono u dwu żydów z Małopolski wschodniej Rothfleischera i Kleinera przemyconych przez agentów szajki do Bytomia. Za dostarczenie jednej dziewczyny pobierano około 2.000 złotych, za nielegalne przeprowadzenie przez granicę poborowych uchylających się od służby wojsk. 50 do 60 dol. Istnieje podejrzenie, iż niektórzy urzędnicy niemieccy pozostawali w kontakcie z bandą, udzielając prawa pobytu przemycanym przez teren Rzeszy poborowym i dziewczętom, oraz wizując ich fałszywe paszporty. Ponieważ sprawa szajki handlarzy żywym towarem jest bardzo skomplikowana Min. Sprawiedl. wydelegować ma do jej przeprowadzenia specjalnego sędziego do spraw szczególnej wagi.

## Major komisarzem Kasy chorych w Grudziądzu.

WARSZAWA, 1. października. (A. W.) W czasie inspekcji Kasy chorych w Grudziądzu min. Prystor rozwiązał zarząd i komisję rewizyjną Kasy chorych. Komisarzem rządowym mianowany został major Kucharski.

—o—

# Spoliczkowanie St. Zakrzewskiego

Wczoraj w południe biura Kasy chorych m. Lwowa były widownią niezwykłej sceny. — Do wicedyr. i ppułk. Zakrzewskiego zgłosiła się p. Rucka, żona zwolnionego przedwczoraj z posady pracownika kasy i zapytała go, dlaczego zwolniono jej męża. Gdy Zakrzewski swoim zwyczajej w chamski sposób tę nieszczęśliwą kobietę obraził, ta w najwyższym zdenerwowaniu spoliczkowała go. Zakrzewski upadając na ziemię nabił sobie guza na czole i połamał protezę zębową. Zakrzewski narobił krzyku, wołał rozpaczliwie o pomoc. Wezwano policję, która spisała protokół, a p. Rucką odprowadzono do komisarjatu, gdzie po spisaniu protokołu wypuszczono ją na wolność. — Wezwani lekarze kasowi zaopatrzyli pobitego Zakrzewskiego.

W czasie tego niezwykłego a głośnego incydentu zgromadziły się tłumy ciekawych, którzy w dosadnych słowach komentowali zajście i sposób urzędowania w kasie.

Zwolniony Rucki był pilnym i solidnym pracownikiem kasy, jest ojcem pięciorga dzieci.

## Kto wygrał?

WARSZAWA, 1. października (AW). Dziś w 21-szym dniu ciągnienia 5-ej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50.000 zł. — nr. 155.050,
20.000 zł. — nr. 49.491,
15.000 — nr. 52.448, 173.882,
5.000 — nr. 13.035, 32.024, 57.562, 95.372, 145.370,
3.000 — nr. 32.191, 36.876,
2.000 — nr. 1.709, 17.702, 18.914, 63.879, 64.665, 97.940, 117.005, 127.407, 149.479, 157.006,
1.000 zł. — nr. 4.952, 32.957,33.265, 42.021, 56.287, 77.426, 86.395, 95.679, 108.937, 111.822, 117.479, 127.588, 129.268, 141.057, 153.078, 159.545.

WARSZAWA, 1. października (AW). Dziś odbyło się losowanie premji 4 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej. Wyniki losowania są następujące:

50.000 zł. serja 1865, obl. 16, s. 8868, ob. 13, s. 3442, obl. 3.
25.000 zł. serja 9812, obl. 44, s. 9816, obl. 9.
10.000 zł. serja 7992, obl. 42. s. 4914, obl. 39. s. 3011, obl. 39, s. 3428, obl. 48, s. 3382. obl. 50, s. 5251, obl. 33, s. 4813, obl. 13, s. 1529, obl. 1.

## Dr. Duch — w miejsce p. Strzeleckiego.

WARSZAWA. 1. października. (A. W.) Nowomianowany dyrektor dep. samorząd. w Min. Spr. Wewn. b. wicewojewoda krakowski dr. Duch przyjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy, dla objęcia urzędowania. Dotychczasowy dyrektor dep. Strzelecki, przerwał już urzędowanie i korzysta z urlopu wypoczynkowego.

## SKAZANY NA 30 LAT WIĘZIENIA.



Cezar Rossi, były faszystowski szef prasowy, który brał udział w zamordowaniu Matteottiego, potem uciekł zagranicę, skąd gwałtownie atakował Mussoliniego i faszyzm. Policja włoska podstępnie zwabiła go na terytorjum włoskie i aresztowała. Rossi, usłyszawszy wyrok, ukłonił się grzecznie sędziom.

## Waldemaras na czele „Żelaznego wilka“.

BERLIN, 1. 10. (Pat). Korespondent kowieński Vosische Ztg. donosi, iż Waldemaras porzucił plan wyjazdu na dłuższy pobyt zagranicę, stając otwarcie na czele organizacji łasz. stowskiej „Żelazny wilk“, przy której poparciu zamierza wszcząć walkę przeciwko nowemu rządowi Tubialisa.

# Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 1. 10. (AW.). Według doniesień z Szanghaju oddziały gen. Czang—Fa—Wej w dalszym ciągu maszerują w kierunku Kantonu. Pierwsza brygada wojsk tego generała stoczyła bitwę z wojskami rządu nankińskiego. Komunikat rządu nankińskiego głosi, iż oddziały te zostały rozbite. Równocześnie w Kantonie czynione są przygotowania do odparcia ewentualnego ataku grup Czang-Fa-Weja. Władze prowincji Ruman, które wypowiedziały posłuszeństwo rządowi nankińskiemu wznoszą forty i umacniają swe pozyje na granicach prowincyj Ruman i Tsien-Sj. W kierunku prowincji Human maszerują już większe oddziały wojsk rządu nankińskiego.

## Misjonarze w niewoli.

BERLIN, 1. 10. (AW.). Według doniesień z Szanghaju chińskie bandy powstańcze wzięły do niewoli dwóch misjonarzy niemieckich. Chińczycy domagają się wykupu w wysokości 90 tysięcy marek, w przeciwnym razie grożą straceniem misjonarzy.

—::—

## Międzynar. komunikacja kolejowa w Warszawie.

WARSZAWA. 1. października. (A. W.) Rozpoczynająca się dziś międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie z udziałem przedstawicieli Łotwy, Estonji Czechosłowacji Węgier, Rumunji i Polski potrwa około 10 dni. Zadaniem jej będzie utworzenie bezpośredniej komunikacji towarowej między państwami reprezentowanemi. Otwarcia konferencji dokona dyrektor dep. handlowo-taryfowego St. Kołodziński.

—o—

# Demagogja B. B. S. pod pręgierzem.

Klasa robotnicza m. Warszawy ma obecnie nielada sensację, która wzbudzić winna żywe zainteresowanie wśród ogółu polskich robotników. Pohaterem dnia jest BBS., który swoją demagoją skompromitował się doszczętnie i zapędził w uliczkę bez wyjścia.

Ta nadzwyczajna ciekawa sprawa przedstawia się następująco:

Na terenie warszawskich związków zawodowych pracowników użyteczności publicznej od dłuższego czasu toczy się walka o przyznanie wszystkim pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku „zimowego". Dla przeprowadzenia tego postulatu został utworzony blok związków prac. gminnych złożony z PPS., N. P. R. i Ch. D., który wysunął postulat przyznania zasiłku w wysokości 50 proc. poborów.

Jak wiadomo, rządy w magistracie warsz. znajdują się obecnie pod wpływem BBS. Wspólna akcja związków zawodowych nie była jednak na rękę p. Jaworowskiemu, Szpotańskiemu i innym działaczom bebesowym już chociażby z tego względu, iż żądania te nie wyszły z ramienia „Frakcji", pragnącej uchodzić za najsilniejszego przedstawiciela pracowników miejskich. P. Jaworowski więc postanowił przelicytować postulaty Bloku, by w ten sposób zaskarbić sobie wdzięczność robotników i zjednać ich dla „Frakcji".

W ubiegły czwartek sprawa tego zasiłku znalazła się na porządku obrad Rady miejskiej.

Galerje były wybite robotnikami miejskimi. Ożywiona dyskusja trwała do późnej nocy. P. Jaworowski jako prezes Rady miejskiej wił się jak piskosz, nie wiedząc co ma zrobić z postulatami Bloku, Wraz z klubem bebesowym chwycił się najtańszej demagogji, stawiając wniosek przyznania zasiłku w wysokości 75 proc., licząc się najprawdopodobniej z tem, iż wniosek ten nie przejdzie, a wtedy będzie można ukuć broń przeciwko PPS., jakoże Partja nasza utraciła te postulaty. Demagogiczny ten wniosek obliczony był na galerję, którą bebesowcy usiłowali skierować przeciwko radnym z klubu PPS.

Ale Jaworowski wraz z swoją kliką pomylili się srodze. Gdy przyszły do głosowania nad wnioskiem B. B. S., Blok jednomyślnie głosował za przyznaniem 75 proc.

Demagogja ta wkrótce została w całej pełni zdemaskowana. Okazało się bowiem, iż „Frakcja", wniosek swój postawiła nieszczerze, na „przekór" PPS., licząc widocznie na jego niepowodzenie.

„Frakcja" znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Magistrat nie chce wypłacić robotnikom zasiłku, tłumacząc się brakiem odpowiednich funduszów. Ale żadne wykręty tutaj nie pomogą. Za swoją zdradliwą i demagogiczną grę trzeba będzie płacić, Jaworowski oraz reprezentanci „Frakcji" w ratuszu warszawskim zbyt dobrze wiedzieli, czy magistrat może zasiłek płacić w wysokości przez nich proponowanej.

Perfidja przywódców bebesowskich jest jednakowoż nieobliczalna. „Frakcja" zabiega obecnie o to, ażeby

*zwierzchnie władze magistratu, zawiesiły uchwałę Rady miejskiej.*

Takiej zabawy kosztem nędzy klasy pracującej, jeszcze w Polsce nie było. Na to mogli się zdobyć tylko zdrajcy proletarjatu, którego los jest im zupełnie obojętny.

W związku z niewypłaceniem uchwalonego przez Radę miejską zasiłku odbył się w niedzielę w Warszawie olbrzymi wiec pracowników miejskich, na którym mówcy PPS. oraz reprezentanci Bloku zdemaskowali obłudną i perfidną grę Jaworowskiego i jego kliki. Na wiecu tym zapadły odnośne uchwały, domagające się natychmiastowego wypłacenia zasiłków.

Nic bebesowcom nie pomoże. Magistrat będzie musiał zasiłek wypłacić, chyba, że postarają się o to, by ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesi o uchwałę ich własnego wniosku. Jest to zupełnie możliwe, ale wtedy „Frakcja" sprawiłaby sobie własnemi rękami pogrzeb.

---

MARJA HAUSNEROWA.

# Echa nadbałtyckie.

II.

**Kto się w morzu nie kąpie? — Co sądzi chłop krakowski o kwestji morskiej? Wspominek o planach Władysława IV. — Czy tempo budowy Gdyni osłabło? — Harce hydroplanów nad zatoką**

W poprzednich „Echach" ustaliliśmy, kto w Polsce jest „wilkiem morskim", nietylko z krwi i kości, ale z konieczności, bo w wyniku położenia geograficznego. Jednak, wielcy ci. Kaszubi, dzielnie borykający się z morzem i wszystkiemi jego grozami, mają także odmienny kąt patrzenia na swój rodzimy Bałtyk, iż nigdy, jako żywo. nie używają wód jego do... kąpieli.

Kaszub i Kaszubka, czy to zamieszkali nad „**wilkiem**" t. j. małem morzem, czy nad wielkiem, — nigdy się w morzu nie kąpią. Dlaczego tak jest, niewiadomo — może poprostu nie myślą o tem, że morze, które ich, jako rybaków, żywi — może służyć i do **takich** „luksusowych" celów.

Może to nas dziwić — w każdym razie jednak nie więcej, niż opinja krakowskiego chłopa o kwestji morskiej, usłyszana przez nas przypadkowo, a akcentująca rzecz ogromnie jasno i dobitnie. Drogą kołową do Wielkiej Wsi przez Swarzewo i Gnieżdżewo jechało małe towarzystwo powozikiem wojsko w m. Na „koźle" siedział woźnica — żołnierz. Widzimy, że ilekroć droga się zbliżała ku błękitnej przestrzeni wodnej, lub z pośród drzew i zabudowań odchylał się w dali rąbek morza, żołnierz najwyraźniej odwraca głowę od tego widoku.

— „Czemże-to nie chcecie patrzeć na morze?" — pytamy.

— „Eh, bo nie mogę znieść, jak się **tylo gruntu** marnuje! Ileby to pszenicy tam zasiał!"

Mimowoli wybuchamy śmiechem — a w dalszym ciągu dowiadujemy się, że chłopczysko pochodzi aż z ziemi krakowskiej i zapewne silnie odczuwa ny własny głód ziemi skłania go do takiej niechęci ku morzu.

Ale czy to istotnie takie śmieszne?... Zabawne jest zdanie tego chłopa przez swą bajeczną naiwność, ale — czy bardzo różniło się od tego poglądu stanowisko szlachty i magnaterji za Władysława IV, która, nie doceniając wartości obronnych brzegów morskich, nie widząc ogromnego znaczenia polskiego okna na świat", — nie chciała uchwalić kredytów na rozbudowę brzegów, na warownie, któreby broniły przed zalewem szwedzkim i na marynarkę — a to stanowisko uniemożliwiło rozwój Polski w kierunku rozumnej polityki morskiej, koniecznej wobec faktu, iż Polska była wówczas najobszerniejszem państwem w Europie. Władysław IV wzniósł na półwyspie Helu w pobliżu Pucka, — wsławionego już za Zygmunta III. akcją floty — duże warownei. Na utrzymanie floty ustanowiono cła na Bałtyku, podobnie, jak je pobierały inne państwa. W r. 1639 radzono na Sejmie nad wzmocnieniem Tczewa i Pucka. Niebawem jednak, po śmierci energicznego propagatora polskiej polityki morskiej — wszyscy, którzy nie życzyli sobie siły Rzeczypospolitej nad Bałtykiem, przystąpili do akcji zniszczenia. Gdańszczanie zrabowali arsenał w Pucku, a reszty dokonał najazd szwedzki.

Bandera polska odradza się dopiero za dni naszych. Rzeczpospolita kupuje i przerabia szereg statków oraz krążowników i pracuje nad rozbudową wielkiego portu w Gdyni. Nie tu miejsce, w ramach fejletonowych na rozpatrywanie, czy istotnie Gdynia jako port wojenny i handlowy równocześnie — może dobrze spełnić swoje zadanie. Z bardzo poważnych ust padają jednak

# Okropna śmierć dwojga dzieci.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

W dniu onegdajszym ul. Konstantynowska była miejscem wstrząsającego wypadku.

W godzinach porannych na środku ulicy bawiło się dwoje małych dzieci, 2-letni Antoni Pawlak i 4-letnia Helena Kubiak,

W pewnej chwili nadjechała bardzo szybko „15“. Motorowy tego wagonu Lucjan Kokietek, widząc dwoje dzieci, bawiących się na torze, począł całą siłą hamować wóz, dając przytem rozpaczliwe sygnały, lecz wagon choć z zamkniętym motorem, siłą inercji, posuwał się bardzo szybko naprzód.

Katastrofa była nieunikniona. Po chwili tramwaj wpadł na dwoje nieszczęśliwych dzieci,

**miażdżąc je w najokropniejszy sposób.**

Krew zmieszana z mózgami trysnęła na wszystkie strony. Rozległy się przeraźliwe jęki mdlejących kobiet.

Wagon cofnięto, a z pod kół jego wydobyto zmiażdżone ciałka dzieci niedających już żadnych oznak życia.

W ciągu kilku minut wokół miejsca krwawej masakry zebrał się tłum ludzi, którzy usiłowali zlinczować motorowego, sprawcę wypadku.

Jedynie szybka interwencja policji, która przyjechała na miejsce taksówkami, zdołała wyrwać motorowego z rąk rozwścieczonego tłumu. Został on jednak dotkliwie pobity odnosząc przy tem kilkanaście lżejszych ran.

Rannego opatrzyło Pogotowie miejskie, wezwane do omdlałych kobiet, znajdujących się w tramwaju podczas wypadku.

W międzyczasie nadbiegli rodzice nieszczęśliwych dzieci i babka Antosia Pawlaka. Tu rozegrała się tragiczna scena.

**Obie matki padły bez przytomności,**

na widok zmasakrowanych zwłok swych dzieci.

Babka małego Antosia, Turczakowa, z przeraźliwym krzykiem rzuciła się na zwłoki swego wnuka. Po chwili zerwała się, pobiegła do pobliskiego domu i powróciła z miseczką, do której

**zbierać poczęła rozpryśnięty mózg**

nieszczęśliwego chłopca.

Staruszka dostała obłędu. Z zakrwawionemi rękoma pędziła po ulicy, błagając przechodniów o ratunek.

Motorowego osadzono na skutek polecenia sędziego śledczego w areszcie.

---

niejednokrotnie uwagi, czy racjonalne i bezpieczne jest łączenie tych dwóch zadań w Gdyni, jak wiadomo — otwartej ze wszech stron i narażonej przez to na niezwykle łatwe zniszczenie, w razie wojny.

Gdynia, której bajeczny rozrost i zakrój na miarę amerykańską tak radował przybyszów z głębi Polski, wykazuje dziś tętno rozbudowy cokolwiek słabsze. Tu i owdzie widzimy rozpoczęte gmachy i wille, których wykończenie wstrzymano. Jedynie gmachy, budowane przez rząd, i wielkie banki, rosną w szybkiem tempie.

Nad spokojnemi zazwyczaj falami za łoki szybują lśniące mewy, wydając czasami charakterystyczny jęk, który głuszy, silny odgłos lotu innego ptaka... Nadpływa oto, jeden, drugi i trzeci, wypełniając przestrzeń warkotem donośnym działających sprawnie motorów, a wreszcie po kolei opadają ćwiczące hydroplany na powierzchnię wodną, wznosząc jeno przy sobie wysoką kurzawę białego pyłu rozbitej na atomy kropelek fali morskiej. Hydroplan zmienia się w łódkę... Kiedy poczyna się wznosić ponownie, furcząc zajadle, przypomina żywo jakiegoś ogromnego owada szykującego się do lotu...

—o—

# Morderca, który był tylko oszustem.

Policja bukareszteńska poszukuje oszusta, którego przestępstwo polegało na tem, że podawał się za... mordercę, i przy tej sposobności wyłudzał większe i mniejsze kwoty pieniężne.

Przed dwoma tygodniami w kancelarji znanego adwokata zjawił się mężczyzna, zdradzający wielkie wzburzenie i prosił o chwilę rozmowy.

— Chodzi o życie i śmierć — oświadczył przerywanym głosem. Jestem mordercą. Tym oto nożem — tu wyciągnął z kieszeni poplamiony krwią nóż kuchenny — zabiłem mego szwagra. Panie mecenasie, niech mnie pan ratuje!

I przy tych słowach rzucił się do nóg adwokata.

Adwokat wzruszony jego nieszczęściem, obiecał mu, że podejmie się jego obrony pod warunkiem, iż natychmiast zgłosi się do policji.

Wówczas przybyły począł szlochać:

— W domu mam żonę i dwoje dzieci... Wszystko zmarnieje, jeśli mnie dzisiaj zamkną. Jutro otrzymałbym swą płacę.... rodzina mogłaby jakiś czas przetrzymać.... a tak...

Adwokat wydobył 500 leji, i wręczył je rzekomemu mordercy:

— Niech pan to da swej żonie, a potem niech pan zaraz idzie na policję.

Przybyły oddalił się ze słowami najgłębszej wdzięczności i poszedł... do drugiego adwokata, by przed nim tęsamą komedję odegrać.

W ciągu jednego dnia złożył podobne wizyty 12 adwokatom, i od każdego wyłudził pieniądze. Oczywiście nie miał na sumieniu zbrodni morderstwa, a jeśli spocznie za kratkami, to za zbrodnię wyrafinowanego oszustwa.

## W sprawie loterji Rady Zw. Zaw.

Z powodu od komitetu niezależnego losowanie zostało odłożone.

O dniu losowania zawiadomimy interesowanych.

Wzywa się wszystkich mających losy, by niezwłocznie gotówkę nadesłali, gdyż uniemożliwia nam tok pracy.

Wł. Laskowski przew.

## NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

# Zamordował kolegę ze wstydu przed dziewczętami.

## Ohydny zbrodniarz skazany na 7 lat więzienia.

(y) 23-letni Dudek oraz Jan Tyraj byli zajęci w fabryce „Snop“ przy ul. Stryjskiej, jako woźnice. Pomiędzy nimi panowały niesnaski. Dnia 19 marca br. Tyraj pobił Dudka w obecności dziewcząt zatrudnionych w kuchni.

Dudek postanowił z zemsty zamordować Tyraja, wstydząc się, że śmiać się z niego będą dziewczęta.

O zamiarze swym Dudek powiadomił kierownika piekarni Salamona.

— Posiedzę sześć lat w kryminale, lecz nauczę Tyraja — zwierzał się kandydat na mordercę przed kierownikiem.

Tej nocy Tyraj spał w jednym łóżku z niejakim Jaremką. O północy Dudek zbudził Jaremkę i polecił mu by położył się spać na inne łóżko. Ten jednak przez godzinę prosił Dudka by zrezygnował z tego projektu, przyczem niespostrzeżenie szczypał Tyraja, pragnąc go zbudzić. Ten spał jednak twardym przedśmiertnym snem.

Po dłuższych pertraktacjach Jaremko położył się i zasnął. Wówczas Dudek ugodził dwukrotnie sztabą żelazną Tyraja w głowę, zabijając go na miejscu.

W ub. poniedziałek stanął zbrodniarz przed wyrokującym trybunałem. Po dwudniowej rozprawie przysięgli potwierdzili 11-ma głosami pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Na tej podstawie trybunał zasądził Dudka na 7 lat ciężkiego i zaostrzonego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Lipsz, bronił dr. Aleksandrowicz.

# Połączenie Związków Robotników chem. Czechowickiego i Krakow.

W Krakowie dokonane zostało ostatnio połączenie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w myśl uchwał zjazdów obu związków. Pierwszy z nich miał siedzibę w Czechowicach, drugi w Krakowie.

Połączony Związek będzie nosił nazwę: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Krakowie, przy alei Z. Krasińskiego 16.

Fakt połączenia dwu klasowych związków dotychczas zwalczających się, ma doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej w przemyśle chemicznym.

# Sport.

## Robotniczy bieg na przełaj

Dnia 6. października b. r. odbędzie się doroczny „Dzień Młodzieży Robotniczej“ organizowany przez organ Młodz. TUR. i RKS we Lwowie.

Program „Dnia“ przewiduje między innemi bieg na przełaj dla junjorów 1.500 mtr.; senjorów 3.500 mtr.

Bieg jest dostępny dla młodzieży robotniczej, zrzeszonej w klubach robotniczych i org. TUR., jak i dla niestowarzyszonych robotników.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz 7.30—8.30 wiecz. do 4. bm. włącznie sekretarjat Sekcji Lekkoatlet. w lokalu Rynek 8, I. p.

———

## Turniej zapaśniczy w Cyrku

12-ty dzień turnieju, przy wypełnionej widowni rozpoczął się walką Sztekkera ze Sznajdrem. W 23 min. zwyciężył mistrz Polski, Sztekker.

Walka Bartnika z Willingiem po 20 min. dała wynik remisowy. Nadludzko silny bezkonkurencyjny olbrzym rosyjski Petrowicz w 3 min. położył bez wysiłku Bachratiego.

Emocjonujące starcie Stibora z Poschoffem budziło ogólne zainteresowanie widowni. W ciągu godziny przy zmiennych szansach, walka rezultatu nie dała, wobec czego przeszła na punkty. W rozgrywce tej uzyskał zwycięstwo Pooschoff w stosunku punktów 3 do 2.

Świetny Szczerbiński w 9 min. pokonał Szwarcbauera.

Zapaśnicy Horwaczek i Brykner zostali skreśleni z listy zawodników, ze względu na przekroczenie normy przegranych walk.

Dziś, w środę, walczą: Stibor — Gruenberg, Karsch — Szczerbiński, decydująca Willing — Bartnik, decydująca w stylu amerykańskim na żądanie Samsona ze Sztekkerem, co budzi duże zainteresowanie i walka dwóch potężnych zapaśników Petrowicza z Pooschoffem.

———

# Bójka i postrzelenie w ul. Kleparowskiej.

(y) Onegdaj po godzinie 10-tej w nocy przechodzili ul. Kleparowską obok strzelnicy wojskowej M. Kwiatkowski, z żoną Marją, z braćmi i szwagrem Michałem Sochą. W drodze zetknęli się oni z Ludwikiem Giżowskim, idącym w towarzystwie Jana Bani i Rostockiego, zam. w Kleparowie. Dla tak licznego towarzystwa chodnik w Giżowskim a Ferdynandem Kwiatkowtej ulicy jest za wąski. Wskutek potrącenia wynikła sprzeczka pomiędzy skim. Po krótkiej wymianie słów całe towarzystwo poczęło okładać laskami Giżowskiego. Ten wyjął wówczas rewolwer i strzelił do napastników, trafiając kulą w prawą pierś Marjana Kwiatkowskiego.

Po strzale Giżowski zbiegł wraz z kolegami, postrzelonego zaś odwiozło Pogotowie rat. w stanie groźnym do szpitala.

Aresztowany następnie Giżowski twierdził w policji, że strzelał we własnej obronie.

—o—

# Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono m. in.: wydać Leibowi Ehrlichowi pozwolenie na nadbudowę II. piętra na realn. L. 34 ul. Żródlana, Franciszce Nassner na budowę I. piętrowego domu na ul. Bocznej Na Błonie, pozwolono dalej Stanisławowi Napiórkowskiemu na budowę I piętrowego domu na rogu ul. Gipsowej i Obwodowej.

## Budowa dróg we Lwowie.

Na komisji przedsiębiorstw komunalnych wybrano Komisję, która ma ustalić przystanki kolei elektrycznej.

Na Komisji technicznej omawiano sprawę budowy ul. Pełczyńskiej, poruszonej przez prof. Matakiewicza, — przyczem st. r. Pelczarski zapowiedział, że ulica ta do końca tego roku będzie wybrukowaną i szyny będą ułożone. Zkolei uchwalono rozbudować ul. Zimorowicza i przyjęto szerokość jezdni tej ulicy na 6 metrów, zaś ul. Sienkiewicza od pl. Marjackiego do ul. Tańskiej ma mieć jezdnię szeroką na 6 m., a w dalszym ciągu 5 m.

# Samobójstwo pod kołami pociągu

(y) Onegdaj o godz. 1-szej popołudniu na stacji kolejowej Rodatycze, koło Gródka Jagiellońskiego, pod przejeżdżający pociąg rzucił się jakiś mężczyzna i poniósł śmierć na miejscu. Przy zwłokach desperata nie znaleziono żadnych dokumentów. Wobec tego nie zdołano narazie ustalić nazwisko denata, ani też powodu samobójstwa.

# Śmierć przygrywała mu do tańca.

(y) W przysiółku Chomecko ad Mołoszkowice, koło Jaworowa, onegdaj odbywało się huczne weselisko u gospodyni Anny Gocko. W czasie zabawy powstał spór o pewną dziewoję. Od słów przyszło do bójki, podczas której parobek nieznanego nazwiska ze Szkła pchnął bagnetem 18-letniego Teodora Dorosza, zabijając go na miejscu.

W czasie zamieszania zbrodniarz zbiegł w nieznanym kierunku.

—::—

# Kronika.

Lwów, dnia 1 października 1929.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Traviata". (Gośc. wyst. Stan. Korwin-Szymanowskiej). Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet". (50 proc. zniżki).

———

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Pociąg widmo".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mała grzesznica". (50 proc. zniżki).

———

Z TEATRU WIELKIEGO. Wiadomość o premierze 3-aktowej komedji Shaw'a „Wielki Kram", wzbudziło ogromne zainteresowanie całego kulturalnego Lwowa, ze względu na udział w jej realizacji reżysera-komitszego dziś naszego aktora Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Obok znakomitego artysty wystąpią: Stanisława Mazurek, Ewa Kunina, artystka Teatru Polskiego w Warszawie, Eugenja Kwiatkiewiczowa, Stanisław Dąbrowski i Józef Dębowicz, w roli premiera. Próby pod reżyserją Franciszka Frączkowskiego są na ukończeniu. — Przedsprzedaż biletów rozpoczęły już kasy teatrów miejskich.

TANIE DNIE W TEATRZE MAŁYM. Na scenie Teatru Małego po raz ostatni nastrojowa komedja „Pociąg widmo" z doskonałymi przedstawicielami ról głównych pp. Rasińską i Strzeleckim.

Od czwartku „Mała grzesznica", komedja w trzech aktach Birabeau z p. Lewicką w roli głównej.

WYSTĘP KORWIN-SZYMANOWSKIEJ. Dziś w Teatrze Wielkim w „Traviacie" występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej znakomitej artystki operowej, która niecodziennną kulturą muzyczną, oraz techniką śpiewaczą wybija się na czoło polskich artystek operowych. Świetna artystka wystąpi tylko dwa razy we Lwowie, dziś w środę, oraz w piątek, dnia 4. b. m. poczem udaje się na dalsze tournée po Europie.

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET", świetna operetka z pp. Korabianką i Wawrzkowiczem wchodzi na afisz w czwartek przy cenach zniżonych o 50 proc.

—o—

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ odbędzie się we czwartek, dnia 3. października o godz. 19-tej w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym 8 spraw, między innymi sprawa zawarcia kontraktu na dostawę gazu ziemnego, sprawozdanie o teatrach miejskich, sprawa regulaminu dla opiekunów społecznych.

———

CUDZOZIEMIEC PADŁ OFIARĄ OSZUSTÓW. Michał Woźny, robotnik, zam. we Wranowie w Czechosłowacji, bawiąc we Lwowie, natknął się w ul. Sykstuskiej na dwóch spryciarzy, którzy w podstępny sposób sprzedali mu 3 mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote. Oszuści wyłudzili od Woźnego 350 zł. i zbiegli z pieniędzmi. Poszkodowany złożył się w policji, gdzie zdeponował nabyte świecidełka.

ZNOW OFIARY HARCOW SAMOCHODOWYCH. W ul. Zamarstynowskiej auto nr. 90236 potrąciło przechodzącą jezdnią Rozalję Blim, zam. przy ul. Granicznej w Zamarstynowie. Blimowa doznała ciężkich obrażeń na całem ciele.

Obszarnik Wład. Sapieha, zam. w Oleszycach, koło Lubaczowa, jadąc wczoraj autem nr. 90333 ul. Janowską, potrącił 59-letniego Tadeusza Brzezińskiego. — Doznał on ciężkich obrażeń na obu nogach i twarzy.

Sprawcy wypadków będą pociągnięci do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Wczoraj w nocy jacyś osobnicy wybili otwór w murze realności przy ul. Sykstuskiej l. 11, na I. p., poczem tą drogą dostali się do składu komisowego Stanisława Schütza. Łupem rzezimieszków padły towary bławatne, wartości 5.000 zł.

Do mieszkania Józefy Maryniuk, przy ul. Kochanowskiego l. 37, dostali się nieznani osobnicy, którzy skradli 80 zł. w gotówce, garderobę, bieliznę i walizę, wartości 960 zł.

Nieproszeni goście złożyli również „wizytę" w mieszkaniu Bronisławy Kozłowskiej, przy ul. Przerwanej l. 5, skąd skradli 35 zł. srebrne nakrycie stołowe, oraz biżuterję, nieustaloej narazie wartości.

Paulina Michalska, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 2, doniosła policji, że jej sublokator Stefan Joskal skradł 3 srebrne branzolety i zbiegł w nieznanym kierunku.

POŻAR WOZU Z SIANEM W UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ. Wczoraj w południe naprzeciw realności pod l. 47 przy tej ulicy począł płonąć wóz siana, który wiózł rolnik z Pikułowic, Onufry Barabasz, dla Joela Botwina, zam. przy ul. Wołyńskiej l. 3. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

CZYJE UBRANIA? W czasie rewizji zakwestjonowano u pewnego złodzieja mieszkaniowego 2 ubrania — jedno w drobne kratki, drugie w szersze, koloru jasnobronzowego (drapowego).

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzież ta została popełniona w kwietniu b. r. Osoby interesowane, którym podobne ubranie zostało skradzione, zgłoszą się w wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej l. 30. I. p.

ARESZTOWANIA. Wczoraj zostali przytrzymani: Trzaska Michał, zam. Klepbrowska 3, Dilneh Marcin, jako podejrzani o kradzież na szkodę Szkowrona. Symko Franciszka, lat 30, służąca, zam. Gródecka l. 33, za niebezpieczne pogróżki. Salamaszyński Rudolf, bez zajęcia, za awanturę i zakłócenie spoczynku nocnego. Warenycia Zofja, lat 55, Olga Warenycia, lat 15, obie bez zajęcia i miejsca zam. za włóczęgostwo. Sauerman Izak, bez zajęcia i miejsca zam. za włóczęgostwo.

NAPADY I POBICIA. Wczoraj w nocy w ul. Gródeckiej niejaki Jakób Müller napadł na Szczepana Bardacha i pobił go dotkliwie laską po głowie i twarzy.

Szulim Bodner napadł na Markusa Gielbera i pobił go laską żelazną. Policja odesłała Bodnera do lekarza sądowego, gdyż doznał on ciężkich obrażeń na całem ciele.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Girls'y Paryża".
CASINO: „Władczyni miłości".
CHIMERA: „Córka pułku".
COLOSSEUM: „Tom Tiler zwycięża" oraz „Niewolnik areny".
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
GRAŻYNA: „Serce nie sługa".
KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców".
„LEW": „Dalsze dzieje Tarzana".
LUNA: „Sąd polowy w Sanoku". (Spowiedź kapelana).
MARYSIEŃKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców".
OAZA: „Żabia".
PALACE: „Jej pieprzyk".
PAN: „Dr. Schäfer" w gł. roli Iwan Pietrowicz.
PASAŻ: „Zemsta Hiszpana" Carlo Aldini.
POLONIA: „W kajdanach" oraz „Tajemniczy komplot".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu".
STYLOWE: „Kiki, tancerka z Folies Bergeres", „Zdeptany honor".
UCIECHA: Duglas Fairbanks książę lasów.

## Kłopoty skautów z przechodniami.

(y) Obecnie trwa tydzień nauki chodzenia po ulicach miasta. Instruktorami są skauci, którzy pouczają przechodniów, jak należy przechodzić jezdnię by uchronić się przed potrąceniem lub przejechaniem.

W wielu wypadkach spotykają się skauci z niegrzecznem traktowaniem przez publiczność. Onegdaj major 40 pp., Zając, na zwróconą mu uwagę zaatakował i uderzył rakietą akademika - skauta. Sprawą tą zainteresował się gen. Popowicz.

Wczoraj w ul. Grodeckiej pewien urzędnik Izby skarbowej w podobnej sytuacji znieważył czynnie skauta.

Tak samo postąpił pewien starozakonny obok teatru, zaś w innym miejscu jakiś brutal kopnął instruktora.

Będą oni odpowiadać przed sądem dokąd skierowano doniesienia.

## Ofiary zbrodniczego zamachu czy lekkomyślności.

WARSZAWA, 1. października (AW). Jacyś nieznani sprawcy pozwolili sobie na zbrodniczy wybryk na szosie radzymińskiej, którego ofiarą padli 3 motocykliści. Motocykliści ci, Jan i Władysław Skalscy, oraz Wiktor Kopica, wracając o zmierzchu do Warszawy na 2 motocyklach nie zauważyli przerzuconego przez drogę słupa drewnianego i natrafiwszy na tę przeszkodę wylecieli z siodełek, odnosząc ciężkie obrażenia. Policja wszczęła śledztwo w celu wykrycia zbrodniczych figlarzy.

## Spadł z piętra w czasie zabawy

(y) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 43, Majer Fried man, bawiąc się na ganku, przechylił się zbytnio przez balustradę i spadł z wysokości I-go piętra na podwórze.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż chłopiec doznał obrażeń na calem ciele, oraz złamanie czaszki. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

## Dział filmowy.

### „GRZECHY OJCÓW"

### w kinach „Kopernik-Marysieńka"

Publiczność oglądająca film powyższy, nie może być obojętnym widzem zwyczajnego programu kinowego. Swą bezpośredniością, mistrzowską i porywającą grą Emila Janingsa i wstrząsającemi scenami film „Grzechy ojców" zmusza każde o do głębokiego przeżywania cierpień bohatera filmu. Zbyteczną jest analiza gry Emila Janningsa, znamy wszyscy tę sylwetkę, w każdym filmie inną i nawskroś indywidualną. Ostatnia scena jest rewelacją jego gry, Jannings przechodzi samego siebie. E.

—o—

## Narodowy sport islandzki



tak zw. „glima“, specjalny rodzaj walki zapaśniczej.

# Tajemnica świata podziemnego.

W Stanie Utah, w Stanach Zjedn. około 40 klm. od miasta Vermal znajduje się głęboka jaskinia, nosząca nazwę „jaskinia dinosaurusów“

Nazwa ta pochodzi stąd, że w jaskini tej przed laty, znaleziono liczne szkielety zwierząt przedpotopowych.

Wśród uczonych powstała myśl, że należałoby przeprowadzić dalsze których mogą się znajdować nieznane i głębsze rozkopywanie jaskini, w dotychczas szkielety zwierząt z przed miljonów lat. Myśl tę, zrealizował znany paleontolog amerykański prof. Barnum Brown, pod którego kierownictwem specjalna ekspedycja archeologiczna przez cały rok czyniła poszukiwania w głębi ziemi.

Wyniki prac tej ekspedycji są dla nauki bardzo doniosłe. M. in. odkopane zostały szkielety dwóch olbrzymów zwierzęcych, wielkości dotychczas nieznanej. Są to szkielety brontosaurusa i diplodokusa, świetnie utrzymane. Szkielet brontosurusa został już wydobyty na powierzchnię ziemi, prace około wydobycia szczątków diplodokusa jeszcze trwają.

Szkielet brontosaurusa jest długości 19 metrów, i 80 cm., wysokość wynosi 16 metrów. W porównaniu z tym olbrzymem nasz poczciwy słoń wygląda jak karzeł. Pewne pojęcie o wielkości brontosaurusa da nam porównanie z wysokością domu. Otóż dwupiętrowa kamienica nie zawsze sięga 16 metrów, a wysokość tego olbrzyma przedpotopowego tyle właśnie wynosi. I ten zwierz jak kamienica był roślinożerny, łagodny jak baranek i nieraz ulegał małym napastnikom mięsożernym.

Co prawda, małemi owe zwierzęta drapieżne nie były. W oddziale zoologicznym muzeum amerykańskiego, znajduje się szkielet drapieżcy zwierzęcego z epoki geologicznej z przed wielu miljonów lat, zwanego tyranosaurus. Wysokość jego szkieletu wynosi 5 metrów, długość 12 metrów. W porównaniu z obecnie odkrytym brontosaurusem, jest on bądź co bądź znacznie mniejszy.

Oba te olbrzymy przedpotopowe, to jest brontosaurus i diplodokus który jest nieco mniejszy należą do t. zw. epoki Jura. Wedle obliczeń uczonych, epoka ta oddalona jest od nas o 80 do 100 miljonów lat, inni przypuszczają, że sędziwa ta epoka liczy do 180 miljonów lat.

# Zabawa.. idjotów.

W Nowym Yorku, mieście kilku tysięcy miljonerów jeden z młodych krezusów postanowił urządzić przyjęcie dla swoich znajomych. Cóż jednak wymyśleć nowego? Alkohol pomimo prohibicji leje się strugami. A ponieważ zabawa w salonach miljonera musi obfitować w atrakcje. Więc znudzony próżniak obmyślił pewien program, który przeprowadził konsekwentnie.

Stoły uginały się od jadła i napojów. Prohibicja prohibicją ale za pieniądze wszystko można. To też na stołach pełno było najdroższych win, szampanów, koniaków.

Goście szaleli, zabawa odbywała się w najlepsze — szampan lał się strugami, — w tem nagle od strony drzwi wchodowych dał się usłyszeć hałas.

Co to znaczy? Wśród gości powstała konsternacja. Wszyscy zauważyli, że służba z kimś się szamocze, komuś wzbrania wstępu.

I nagle drzwi otwierają się z trzaskiem, do sali wchodzi policja. Strach przerażenie opanowało uczestników zabawy. Co to będzie? Za pieniądze można wprawdzie wszystko, ale czasem ta droga zawodzi, gdy chodzi o kary więzienia. A nuż znajdzie się sędzia nieprzekupny?

Policjanci w liczbie dwudziestu podeszli już do zastawionych stołów. Uczestnicy czekają na kogo też padnie los, kto zostanie pierwszy aresztowany — gdy w tem nagle sytuacja się odmienia.

Ludzie w mundurach zaczynają znacząco mrugać do obecnych, jeden za drugim bierze butelkę, nalewa sobie wina i pije.

I to miała być „niespodzianka“ dla żądnych wrażeń gości. Okazało się, że nie byli to autentyczni funkcjonarjusze policji lecz ludzie prywatni, poprzebierani w mundury policyjne, których zresztą gospodarz za tę fatygę suto wynagrodził.

Oczywiście strach minął a goście zaczęli na nowo zabawę. Był dreszczyk, a oto chodziło bogatemu próżniakowi. Lecz czy w tem wszystkiem był sens?

# Z za kulis teatralnych dawnych dzierżawców

Od szeregu lat polskie teatry, chcąc wystawić na scenie dzieło muzyczne, muszą materjał nutowy i zezwolenie na wystawienie sprowadzać przez firmę warszawską p. Rechtlebena, która przez wpływy swoje uzyskała tego rodzaju przywilej na całą Polskę. Z tego powodu też i lwowski teatr drogą tą musi nabywać materjał nutowy do każdej nowej operetki lub opery, a ponadto honorarjum autorskie za każde przedstawienie odsyłać do tej firmy warszawskiej.

Otóż ostatni dzierżawcy teatrów lwowskich, pp. Barwiński i Zaremba, z tego tytułu zalegają z znaczną kwotą u firmy warszawskiej p. Rechtlebena. Teraz więc, gdy kontrakt dzierżawy s t r a c i ł swoją dalszą ważność, firma warszawska żąda od dzisiejszego zespołu teatralnego zapłacenia długu, zaciągniętego przez poprzednich dzierżawców i wzbroniła dalszych przedstawień u tej firmy zakupionych oper i operetek, zanim dawniejsze zaległości nie będą wyrównane.

Rzecz prosta, iż gmina m. Lwowa przypatruje się tej sprawie spokojnie, narażając w taki sposób teatr lwowski na ponowny skandal.

—o—

# Rozmaitości ze świata.

NAJWYŻSZY BUDYNEK ŚWIATA. Rekord wszelkich dotychczasowych drapaczów nieba zostanie pobity przez znanego multimiljonera amerykańskiego, Roberta Godeta, który przedsięwziął wybudowanie w New Yorku przy Lexington avenue siedemdziesięciopiętrowego budynku według projektów jednego ze znanych architektów- specjalistów od drapaczy chmur.

FABRYKACJA PAPIERU Z BAMBUSU. W Indjach brytyjskich funkcjonuje od roku fabryka papieru z bambusu w Dehra- Dun. Jest to pierwsza papiernia tego rodzaju na świecie. Rezultaty produkcji okazały się tak dobre, iż projektowane jest założenie jeszcze kilku podobnych fabryk papieru w Indjach. Nadzwyczajnym plusem przy fabrykacji papieru z bambusu jest fakt, iż bambus po zasadzeniu odrasta w ciągu 2 lat, wówczas gdy na wzrost lasu trzeba czekać od 30 do 70 lat. Stąd więc wynika obfitość surowca, przytem taniego.

I PRZED TYSIĄCAMI LAT KRADLI... Wykopaliska przeprowadzone w Armant nad Nilem, trochę powyżej Teb i Karnaku, wydobyły na światło dzienne z ruin domu zwyczajnego służącego, naszyjnik cennych pereł. Naszyjnik ten był starannie opakowany i ukryty w kącie pokoju. Archeolodzy wywnioskowali z tego, że mieszkaniec owego domu, musiał te perły ukraść. Przemawia za tem okoliczność, iż podobnie cennych klejnotów nie znaleziono nigdy w tak ubogich domach. Złodziej musiał być służącym jakiego bogatego Egipcjanina.

Inne odkrycia dowodzą również, że kradzież nie należała bynajmniej do rzadkości w Starym Egipcie. Ekspedycja Monda, odkopała sarkofagi rozmaitych świętych byków i stwierdziła że niektórym z nich brakuje głów. W Egipcie istniał zwyczaj zdobienia rogów a nawet i części głowy świętych byków złotemi płytami. Brakujące głowy padły widocznie pastwą rabusiów, którzy chcieli w ten prosty sposób dojść do złota.

POTWORNA ZBRODNIA. Pisma amerykańskie donoszą ze Scranton (Pensylwanja). Niewykryci sprawcy, dopuścili się tu wprost nieludzkiej zbrodni. Złapali oni psa, własność Józefa Melnicka, przywiązali do ciała zwierzęcia kilka naboi dynamitowych, opatrzonych lontami, te podpalili i popędzili go do domu Melnicka. Ruchoma bomba wybuchła w chwili, gdy pies znalazł się w mieszkaniu, zabijając na miejscu Melnicka, raniąc córkę 12- letnią Nellie i rujnując siłą wybuchu cały budynek. Na szczęście reszta 6 małych dzieci, przebywających w domu, nie doznała w wypadku żadnych obrażeń.

ŁADNY DOCHÓD. Poprzedni prezydent St. Zj. Coolidge, który jak wiadomo zawarł z szeregiem firm wydawniczych kontrakty, co do zasilania ich swemi pracami autobiograficznemi, zarobił dotąd za swą pracę publicystyczną około 100.000 dol. Suma podana żywo kontrastuje z poprzednią pensją Coolidge'a, który jako władca Białego Domu za okres 6 miesięcy, posiadał dochód tylko 37 tysięcy dol. Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, także pani Coolidge'owa zawarła pewną ilość bardzo korzystnych dla siebie kontraktów, których honorowanie skapitalizowane w stosunku 5 proc. rocznie, pokryje bogato wszelkie jej wydatki na osobiste toalety i stroje.

# Program radjowy.

## Czwartek, 3 października.

**WARSZAWA.**

18.00. Koncert kameralny.
20.30. Koncert popularny.
22.45. Muzyka taneczna z „Oazy“.

**KRAKOW**

16.30. Audycja dla dzieci.
17.00. Muzyka płyt gramof.
20.30. Koncert wieczorny: p. Zofja Bułatówna (śpiew), p. Ryszard Byk (fort.), p. Józef Mikulski (wiolonczela).

**POZNAŃ.**

18.00. Aud. wokalna w wykon. p. Edwarda Szatunowa (tenor).
18.30. Muzyka organowa.
20.30. Wieczór życzeń. Orkiestra 58 pp.

**KATOWICE.**

17.00. Muzyka płyt gramof.

**WILNO.**

19.00. Pogadanka radjotechniczna.
19.25. Audycja literacka.

**LIPSK.**

20.00. „Fuga J. S. Bacha“ — koncert Lipskiej Orkiestry Symfonicznej.

**KROLEWIEC.**

20.05. Koncert popularny radjorkiestry. — Sol. Olli Suolahti (ludowe pieśni fińskie).

**BERLIN.**

18.15. „Pseudo Hiszpania i Hiszpanja oryginalna“ — program muzyczny.
20.15. Cykl teatralny. (II) Teatr berliński.

**PRAGA.**

19.05. Walce wiedeńskie.
22.20. Płyty gramofonowe.

**WIEDEŃ.**

16.00. Koncert popołudniowy.
21.00. Lekki koncert kapeli Dostal.

**BUDAPESZT.**

17.10. Orkiestra salonowa Mandits.
20.15. Koncert orkiestry Opery Królewskiej. Sol. Arnold Földesi (wiolonczel.).

# Sprawy partyjne.

O. K. R. P. P. S. LWÓW, posiedzenie we środę 2. października b. r. o godz. 6'30 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Uprasza się o punktualne przybycie.

# Kącik humoru.

ODCIĘŁA SIĘ.

On: Tak, droga kuzyneczko, ożeniłbym się z twoją przyjaciółką, ale jest dla mnie za głupia.

— I ja tak sądzę. Tobie potrzeba żony, która będzie miała rozum, za was dwoje.

---

TO BYWA.

— Tak, proszę pani, kocham się w życiu trzy razy nieszczęśliwie.

— Żal mi pana, jakże to było?

— Ano pierwsza moja miłość poszła do klasztoru, druga wyszła za innego...

— A trzecia?

— Trzecia jest, niestety, moją żoną.

---

W WAGONIE.

Pani (z irytacją): — Ten przedział jest dla niepalących!

Pan (flegmatycznie): — Ja się też zupełnie do pani nie palę...

---

DOBRE KOBIETY.

Na wiecu, zwołanym przez emancypantki, mówczyni grzmiącym głosem rzuca w tłum: — Gdzie byliby dziś mężczyźni, gdyby nie było niewiast?

Głębokie milczenie.

— Pytam jeszcze raz!

Wtem rozlega się spokojna odpowiedź: — W raju.

Mówczyni znowu: — Ale są i dobre i szlachetne kobiety!

Znowu ktoś ze słuchaczy: — Tak, na cmentarzu!

---

SZLACHETNY MŁODZIAN.

Ojciec (do młodziana, proszącego o rękę jego córki): — Nie odmówię panu ręki mej córki, ale muszę panu wyznać, że straciłem cały mój majątek, i obecnie jestem biednym, nieszczęśliwym człowiekiem.

Młodzieniec: — Och, współczuję z panem. Musiałbym mieć naprawdę serce z kamienia, żeby panu jeszcze zabrać córkę!

---

PIĘĆ MINUT.

Pewien podróżny, jadąc koleją dojazdową, zauważył, ku swemu przerażeniu, iż niema pewnej potrzebnej ubikacji. Na pierwszej stacji wysiadł i rzekł do naczelnika:

— Pan będzie łaskaw zatrzymać tu pociąg pięć minut, dobrze?

Naczelnik stacji: — Niemożliwe, pociąg stoi tu tylko jedną minutę.

— No, zobaczymy, — rzecze podróżnik.

Minuta minęła. Naczelnik gwiżdże raz, drugi, trzeci raz. — Odjazd!

Pociąg nie drgnie. Naczelnik pędzi do maszynisty: — Panie, dlaczego pan nie jedzie?

— Nie mogę: przed lokomotywą ktoś siedzi.

—o—

**HANDLOWIEC** urzędnik z wieloletnią praktyką w wielkich firmach rozmaitych branż, poszukuje natychmiast posady. Chlubne świadectwa. I-ma referencje. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Komercjalny".

**AKADEMIK** poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

**SKRADZIONĄ** książeczkę wojskową na nazwisko Tomoń Józef, ur. w r. 1902, a wydaną przez P. K. U. Przemyśl, unieważnia się.

**PRZYJMĘ** dziewczynkę do nauki krawiectwa damskiego, Częstochowska l. 35. Maciehowa. Zgłoszenia między 4 — 6.

**ZARZĄDCA** ekonom, lat 34, Polak, żonaty, na ordynarję, pracowity, energiczny, uczciwy, z dobrymi świadectwami przyjmie posadę od 1. 10. 1929 Jan Kijanka wieś Jeziorko p. Uście Zielone, woj. stanisławowskie.

**GATROWY** (brettschneider) pierwszorzędna siła poszukuje posady od zaraz, zgłoszenia pod. K. K. Lwów, Zadwórzańska 19, II. p.

**POMOCNIK** fryzjerski męsko- damski, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków Rudolf Głukawski Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16.

**OPERATOR** kinowy i monter z długoletnią praktyką poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod E. R. do Administracji naszego pisma.

**POKÓJ** umeblowany, oddzielny, wchód z przedpokoju, słoneczny i spokojny, elektryka, łazienka w domu dla jednego lub dwóch panów. Może być z wiktem całym lub częściowo, ul. Częstochowska l. 36, II. p. od godz. 3'30—5'30.

**DZIEWCZYNKĘ** sierotę, poszukuję do jednej osoby na wyjazd. Chocimska 11, p. na prawo.

**„MIKROCID"**, czy przekonałeś się, że tenże leczy radykalnie gruźlicę, zapalenia oraz zołzy u koni. Generalne zastępstwo: Pawliński i T. Urbanowicz, Lwów, Wronowska 8.





# Księgarnia Ludowa

## ul. Szajnochy l. 2.

### poleca następujące książki:

**Frankowska**: Ubezp. na wypadek choroby . . . . . . . . . —'70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8'—
**Umowa o pracę pracowników umysł.** 3'—
**„ „ „ robotników** 2'40
**Sądy pracy** . . . . . . 2'40
**Urlopy wypoczynkowe** . . . . 3'—
**Regulamin czynności kas chorych** 1'—
**Kopan iewicz**: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . 1'50
**D. Gros**: Powojen. odbud. Polski . 1'20
**Janelli**: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . . . . 9'—
**Krahelska**: Praca dzieci i młodoc. 2'50
Ochrona pracy w Polsce . . . 1'—
**Sjonizm Adwokatów** . . . . . . —'50
**Limanowski**: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . . . . . . 1'60
**Bucharin**: Teorja materjal. hist. . 8'—
**Daszyński**: Pamiętniki I i II t. . 16'—
**Hausner**: Listopad 1918 . . . . 1'60
**Boy**: Dziewice Konsystorskie . . 2'60
**Ochrona pracy w Polsce** . . . . 1'—
**Niedziałkowski**: Teorja i praktyka socjalizmu . . . . . . . . 5'—
**Sinclair**: Nazywają mię cieślą . . 3'—
**Porczak**: Walka o demokrację . . 3'—
— Religja a polityka . . . . —'70
**Króliński**: Dzieje narodu polskiego 1'50
**Księga pamiątkowa P. P. S.** . . 3'50
**Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.** 2'—
**Polski sport robotniczy** . . . . . —'80
**Rosja sowiecka** (2 tomy) . . . . 12'—
**Kropotkin**: Wielka rewolucja fran. 7'60
**Mehring** Karol Marks . . . . . 7'50
**Plechanow**: Podstawowe zagadnienia marksizmu . . . . . 2'40
**Trocki**: Prawda o Rosji Sowieck. 15'—
**Bauer**: Bolszewizm czy socjalna demokracja? . . . . . . 1'—
**Fabierkiewicz**: Rosja współczesna 5'50
**Beer**: Historja powszechna socjalizmu (5 tomów) . . . . . 9'—
**Kautsky**: Rewolucja proletarjacka i jej program . . . . . . 6'—
**Czapiński**: U źródeł bolszewizmu —'45









## CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | | |
|---|---|---|
| Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . | —'15 gr. | |
| » » » » » » 65 » nadesłane . . | —'40 » | |
| » » » » » » » » w tekście, kronika | —'70 » | |
| » » » » » » » » po kronice . . | —'55 » | |
| » » » » » » » » na 1-szej str. . | —'80 » | |
| Cała strona za tekstem . . . . . . . . . . . . . . | 250'— zł. | |
| Pół strony » » . . . . . . . . . . . . . . | 125'— » | |
| Ćwierć str. » » . . . . . . . . . . . . . . | 65'— » | |
| Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . . . . . . | 35'— » | |
| Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . . . | 600 — » | |

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.